

*dr hab. Jarosław Mielcarek, prof. Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu*¹

Instytut Finansów

Wyższa Szkoła Bankowa w Poznaniu

Niski poziom innowacyjności gospodarki i stopy wzrostu PKB – hipoteza głównego czynnika wyjaśniającego

WPROWADZENIE

Zanim odpowiem na pytanie o cel opracowania odwołam się do poglądów K. Poppera, dotyczących wyjaśniania. Uważa on, że „celem nauki jest poszukiwanie *dobrych wyjaśnień* dla wszystkiego, co według nas potrzebuje wyjaśnienia” [Popper, 2002a, s. 231]. Co zatem potrzebuje wyjaśnienia w naukach społecznych? W pracach K. Poppera można znaleźć następującą odpowiedź na to pytanie: „głównym zadaniem teoretycznych nauk społecznych (...) jest wykrycie niezamierzonych społecznych skutków celowych działań ludzkich” [Popper, 2002b, s. 460]. Dodatkowo nawiążę do jego poglądu, że „metoda nauki to metoda śmiałych hipotez” [Popper, 2002a, s. 106].

Niezamierzone, społeczne skutki są najczęściej zjawiskami zaskakującymi. Najważniejszym rodzajem zaskakujących zjawisk są te, które są sprzeczne z obowiązującym paradygmatem, czyli anomalie. T.S. Kuhn stwierdza, że: „anomalie ujawniają się tylko na gruncie paradygmatów. Im ściślejszy i więcej obejmujący jest paradygmat, tym bardziej czułym staje się on wskaźnikiem anomalii” [Kuhn, 2001, s. 122–123]. Autor ten zauważa, że anomalie są przypadkami, które falsyfikują daną teorię [Kuhn, 2000, s. 141].

Jakie zjawiska w gospodarce polskiej można uznać za zaskakujące na gruncie paradygmatu liberalnego? Z pewnością w kraju, w którym zbudowano gospodarkę rynkową w warunkach ogromnego, potencjalnego, niezaspokojonego popytu konsumpcyjnego i ogromnego, potencjalnego zapotrzebowania przedsiębiorstw na inwestycje modernizacyjne jest nim relatywnie niska stopa wzrostu PKB. Również zaskakującym zjawiskiem w gospodarce o dużej liczbie małych i śred-

¹ Adres korespondencyjny: Wyższa Szkoła Bankowa w Poznaniu, ul. Powstańców Wlkp. 5, 61-895 Poznań; e-mail: jaroslaw.mielcarek@wsb.poznan.pl.

nich przedsiębiorstw oraz znacznych nakładach na innowacyjność, wspieranych przez środki z UE jest niska innowacyjność polskiej gospodarki. Z pewnością obydwie zjawiska potrzebują wyjaśnienia.

Celem artykułu jest uzasadnienie dwóch hipotez. Zanim je sformułuję, to w pierwszym kroku należy odpowiedzieć na pytanie, o jakie celowe działania ludzkie chodzi. Jeżeli niezamierzone skutki celowych działań ludzkich mają być zaliczone do wymagających wyjaśnienia, to z pewnością będzie to dotyczyć sytuacji lub procesu, gdy dany rodzaj celowej działalności ludzkiej upowszechni się doprowadzając do istotnych, niezamierzonych społecznych skutków. W centrum zatem zainteresowania badawczego staje potrzeba wyjaśnienia, jaki proces doprowadził do tego, że dany rodzaj celowych działań ludzkich się upowszechnił. Tym rodzajem działań jest firmanctwo, rozumiane jako prowadzenie działalności gospodarczej przez firmanta za pomocą podstawionej osoby, czyli firmującego. Pierwsza hipoteza brzmi zatem, że firmanctwo jest największą innowacją kapitalizmu liberalnego w wersji, która ukształtowała się w Polsce. Jego upowszechnienie przyczynia się do ukształtowania niskiej stopy wzrostu PKB i niskiego poziomu innowacyjności.

Druga hipoteza ma związek z tym, że czynności podejmowane w skali masowej są wyposażone w społeczno-subiektywny regulator. Tworzą go powszechnie akceptowane przekonania dwojakiego rodzaju. Po pierwsze, są to przekonania normatywne, czyli wartości, z których wynikają cele do zrealizowania. Po drugie, są to przekonania dyrektywne, które określają jakie czynności należy podjąć w danych warunkach, aby osiągnąć zakładany cel [Kmita, 1982, s. 63–64]. Przedmiotem wyjaśniania będzie to, jaki regulator społeczno-subiektywny w polskim państwie i gospodarce się upowszechnił. Hipotezą jest, że regulatorem tym jest liberalizm prymitywny, pasożytniczy i destrukcyjny, nazwany z tego względu pseudoliberalizmem². To jego wpływ na podejmowanie decyzji gospodarczych przez państwo i przedsiębiorstwa doprowadził z jednej strony do upowszechnienia się firmanctwa, a z drugiej do ukształtowania się niskiej stopy wzrostu PKB i niskiej innowacyjności gospodarki.

Wyjaśnienia, które będą przedstawione w artykule opierają się na następujących założeniach ontologicznych:

- kluczowe znaczenie ma założenie o racjonalności. Jest to racjonalność wyłączone z punktu widzenia podmiotu działającego, czyli uznawanych przez niego wartości i przekonań dyrektywalnych,
- w gospodarce występują zaskakujące zjawiska, które są niezamierzonymi skutkami celowych działań ludzkich, a równocześnie anomaliami lub łamigłówkami na gruncie danego paradygmatu,
- struktura społeczno-ekonomiczna jest strukturą funkcjonalno-diachroniczną, czyli jej własność *W* ma charakter rozwojowy.

² Być może najbardziej trafnym terminem byłby antyliberalizm.

Z założeń ontologicznych wyprowadzono konsekwencje dotyczące głównych metod badawczych. Pierwszą będzie metoda rekonstrukcji cech pseudoliberalizmu (antyliberalizmu). Natomiast do wyjaśnienia, jak doszło do upowszechnienia się regulatora społeczno-subiektywnego działań ludzkich i firmanctwa zostanie zastosowane wyjaśnianie funkcjonalno-genetyczne w odmianie funkcjonalno-diachronicznej [Kmita, 1975, s. 180–197; Kmita, 1976, s. 40–51]. Zastosowane zostaną dwie jego wersje. Po pierwsze, do wyjaśnienia upowszechnienia się społeczno-subiektywnego regulatora posłuży jego wersja opisowa bez zastosowania *explicite* jego logicznego schematu. Po drugie, logiczny schemat zostanie zastosowany do wyjaśnienia upowszechnienia się firmanctwa.

W podsumowaniu zostaną sformułowane wnioski, wynikające z przedstawionych wyjaśnień zjawiska niskiej stopy wzrostu PKB i niskiego poziomu innowacyjności. Będą one dotyczyły usunięcia, a przynajmniej osłabienia ograniczeń dla wzrostu PKB i innowacyjności stworzonych przez upowszechnienie się pseudoliberalizmu (antyliberalizmu) jako społeczno-subiektywnego regulatora decyzji i działań gospodarczych oraz firmanctwa.

ZASKAKUJĄCE ZJAWISKA

Z przesłanek, wynikających z zaleceń Poppera, dotyczących wyjaśniania wyników wniosków, że należy poszukiwać zaskakujących zjawisk, a potem starać się je wyjaśnić. Do jednych z najbardziej zaskakujących zjawisk należy duża różnica między stopami wzrostu PKB w Niemczech po II wojnie światowej i w Polsce po rozpoczęciu procesu transformacji. Dane ilustrujące to zjawisko umieszczone są w tabeli 1.

Tabela 1. Porównanie stopy wzrostu PKB gospodarki polskiej i niemieckiej

Wyszczególnienie	Polska		Niemcy	
	Rok	PKB	Rok	PKB
Rok początkowy	1990	194 920	1950	265 354
Rok końcowy	2003	296 237	1970	843 103
Przyrost	14	101 317	21	577 749
Stopa wzrostu		51,98%		217,73%
Średnioroczna stopa wzrostu		3,71%		10,37%

Źródło: [Maddison, 2003, s. 477; Maddison, 2007].

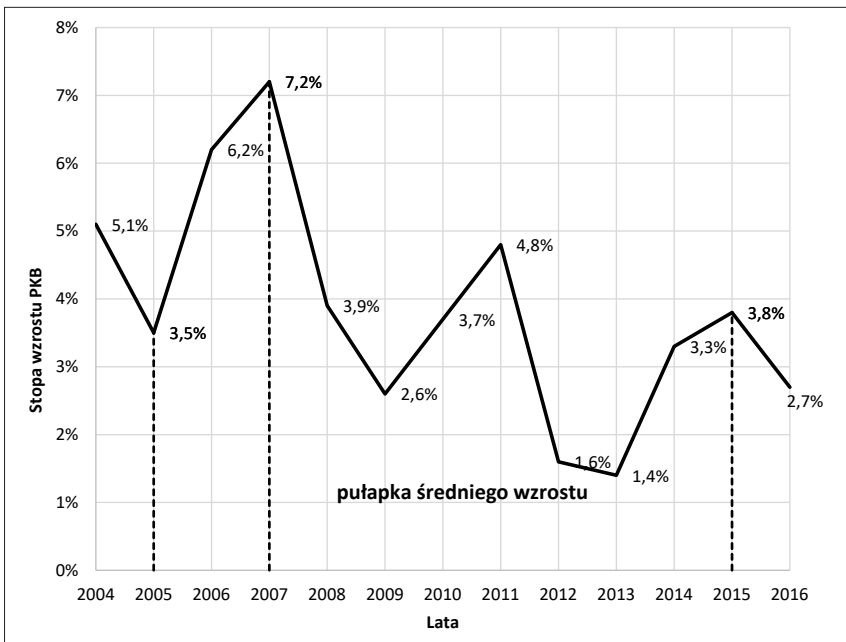
W tabeli 1 podane są historyczne wielkości PKB dla Polski i Niemiec odpowiednio w latach 1990–2003³ i 1950–1970, liczone w dolarach międzynarodowych, opublikowane w raporcie OECD. Niestety, szeregi czasowe kończą

³ Okres ten nie był jednorodny i zdarzały się w nim lata o znacznie wyższej, niż przeciętnej stopie wzrostu PKB.

się na roku 2003. Z zestawienia tego wynikają zaskakujące wnioski. W Niemczech w ciągu 20 lat po pięcioletnim okresie odbudowy ze zniszczeń wojennych średnioroczna stopa wzrostu PKB wynosiła 10,37%, a w Polsce od rozpoczęcia transformacji 3,71%, czyli była prawie 3 razy mniejsza. Jest to zaskakująca różnica. Porównywalność danych jest zapewniona przez posłużenie się dolarami międzynarodowymi. Również podobieństwo tych okresów wynika z tego, że zarówno w Niemczech, jak i w Polsce tworzono wówczas gospodarkę rynkową.

Mogą się pojawiać pewne uwagi do tego porównania. Niemcy w okresie 1947/49 do 1950/51 otrzymali pomoc w ramach planu Marshalla. Byli trzecim co do wielkości beneficjentem tej pomocy po Wielkiej Brytanii i Francji. Plan ten jednak skompensował się w znacznym stopniu z likwidacją w tym okresie kilkuset fabryk w ramach planu demilitaryzacji, w tym obniżenia zdolności produkcyjnych stali. Wyrażane są poglądy, że nie miał on większego znaczenia bezpośredniego dla ożywienia gospodarki. Wywarł natomiast duży wpływ pośredni na stworzenie odpowiedniego klimatu gospodarczego poprzez odtworzenie stabilności finansowej, zwiększenie stopnia urynkowienia gospodarki i przyczynienie się do zawarcia społecznego kontraktu [De Long, Eichengreen, 1991].

Jak kształtowała się sytuacja w Polsce po 2003 r.? Cudu gospodarczego też nie było. Kształtowanie stopy wzrostu PKB w latach 2004–2016 pokazane jest na rys. 1.

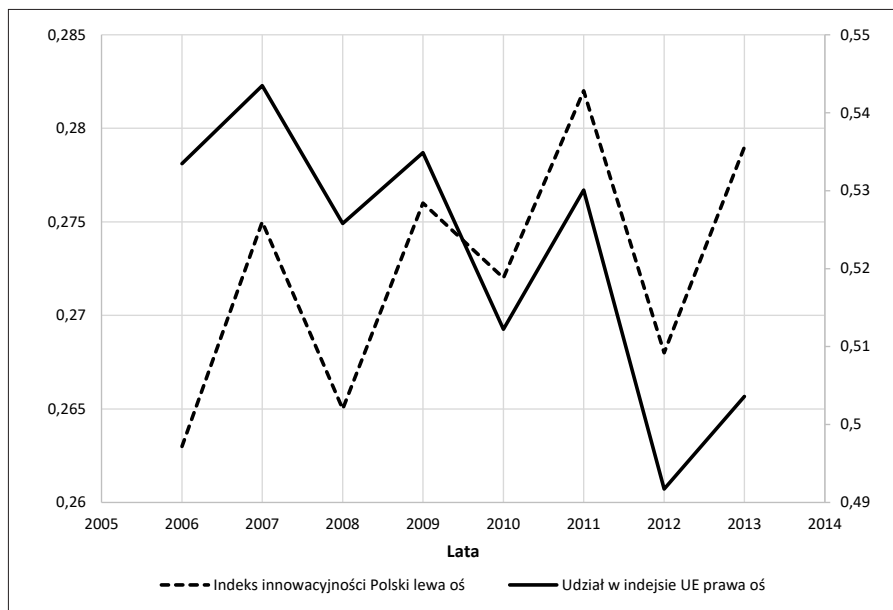


Rys. 1. Stopa wzrostu PKB w Polsce w latach 2004–2016

Źródło: opracowanie własne na podstawie [GUS, 2014, lata 2004–2011, s. 699, GUS, 2017, lata 2012–2016, s. 67].

Mimo że w tym okresie wystąpiły dwa najlepsze pod rząd lata gospodarcze w roku 2006 i 2007 od rozpoczęcia transformacji, w których stopa wzrostu PKB wyniosła odpowiednio 6,2% i 7,2%, to w całym okresie średnioroczna stopa wzrostu PKB wyniosła 3,8%. Była zatem tylko nieco wyższa od stopy podanej w tabeli 1.

Drugim zaskakującym zjawiskiem jest niski poziom innowacyjności gospodarki dla poprzedniej perspektywy finansowej (IV w UE), co zostało zilustrowane na rys. 2.



Rys. 2. Wskaźnik innowacyjności (lewa oś) i relacja do średniej unijnej (w % prawa oś)

Źródło: [European Commission, 2014].

Na rys. 2 można zauważyć dwie tendencje: „innowacyjność mierzona indeksem innowacyjności, który został obliczony na podstawie 25 wskaźników poprawiła się nieco z poziomu przekraczającego 0,26 w 2006 r. do poziomu 0,28 w 2013 r. Innowacyjność względem średniej unijnej niestety uległa znaczącemu pogorszeniu o ok. 5,6% w tym samym okresie. Zamiast nadrabiać, zwiększamy dystans do UE” [Mielcarek, 2016, s. 53].

Sprawa staje się jeszcze bardziej zaskakująca, gdy uwzględnimy wielkość nakładów na innowacyjność. W latach 2007–2013 ogółem wydatkowano na innowacje 51,8 mld zł, w tym dotacja z UE wyniosła 16,7 mld zł [Łączak, 2015, s. 736]. Wielkość tych wydatków i ich efekt w porównaniu z UE wskazuje na to, że część tych środków została zmarnotrawiona, co przyczyniło się do utrzymania niskiej innowacyjności gospodarki.

Obydwa zjawiska, czyli relatywnie niska stopa wzrostu PKB i niska innowacyjność polskiej gospodarki z pewnością mogą być zaliczone do tych, które wy-

magają wyjaśnienia. Wynika to nie tylko z faktu, że są to zaskakujące zjawiska, lecz również tego, że są to anomalie na gruncie paradygmatu liberalizmu.

LIBERALIZM REALNY

Regulatorem społeczno-subiektywnym podejmowanych działań gospodarczych jest ukształtowana i utrzymująca się w latach 1990–2015 wersja liberalizmu. Sformułuję w tym miejscu hipotezę, że doktryna liberalizmu realnego, która ukształtowała się w Polsce jest głównym powodem niewykorzystania możliwości rozwojowych gospodarki po 1990 r. oraz niskiego poziomu innowacyjności gospodarki. Aby uzasadnić tę hipotezę niezbędne stało się przeprowadzenie rekonstrukcji jej cech, która doprowadziła do wyłonienia ich piętnastu.

1. Niemoralność

Pierwszy milion trzeba ukraść – to jest nie tylko przyzwolenie, ale wręcz nakaz co do sposobu pierwotnej akumulacji kapitału. Tym samym cel uświęca środki, nie można bowiem budować w Polsce kapitalizmu bez kapitalistów.

2. Państwo jako źródło renty politycznej

Najłatwiej ukraść pierwszy milion i „zarabiać” (uzyskiwać rentę polityczną) na styku państwa i biznesu prywatnego, a nie w twardej walce konkurencyjnej na rynku. Pogląd ten, wcielany aktywnie w życie od 1989 r. doprowadził do powstania korupcyjnego i pasożytniczego „kapitalizmu państwowego”.

3. Państwo, aby było źródłem renty politycznej musi być państwem słabym

Zjawisko politycznej pogoni za rentą jest dobrze opisane w literaturze zagranicznej i polskiej [Krueger, 1974; Hockuba, 1995; Raczyński, Sztaba, Walczykowska, 1998; *The Political Economy...*, 1988; Sztaba, 2002; Lissowska, 2005; Godłów-Legiędź, 2005; Tullock, 2005; Fiedor, 2006; Godłów-Legiędź, Legiędź, 2009; Zybortowicz, Pilitowski, 2009; Zybortowicz, 2010a; Zybortowicz, 2010b; Zybortowicz, 2011; Aidt, 2016]. Rezultatem badań jest przede wszystkim opis explanandum, przy braku lub słabości jego eksplanansu. Szczególnie brakuje jako elementu eksplanansu wskazania na rolę społeczno-subiektywnego regulatora, który steruje działaniami gospodarczymi państwa, funkcjonariuszy publicznych, menedżerów i osób fizycznych (niezależnie od tego, czy reprezentują siebie, partie polityczne, instytucje publiczne, przedsiębiorstwa czy grupy interesów)⁴.

⁴ Interesuje nas tylko nielegalna polityczna pogon za rentą w odróżnieniu od legalnej, przejawiającej się w postaci jawnego, prawnie uregulowanego lobbingu.

Nie ma znaczenia dla prezentowanych tu rozważań często występujący podział korupcji na incydentalną, instytucjonalną i systemową [Robinson, 1998, s. 3]. Istotne jest to, że osoby występujące w stosunku korupcyjnym, czyli łapówkarz czynny i bierny uznają ten sam zbiór przekonań wartościujących i dyrektywalnych, czyli sterowane są przez ten sam społeczno-subiektywny regulator ich działań „gospodarczych”.

W nazwie analizowanej cechy posłużyłem się terminem „słabe państwo”, co wymaga przedstawienia znaczenia tego pojęcia. A. Wołek upatruje słabości państwa w niesprawności jego instytucji. Chodzi przede wszystkim o ich niską zdolność do działania. W szczególności brak skutecznego centrum rządu leży u podstaw słabości państwa [Wołek, 2012; Wołek, 2015]. Mikroekonomiczna analiza skuteczności poszczególnych instytucji i abstrahowania od celów makroekonomicznych może prowadzić do paradoksalnych konkluzji. Równie dobrze może bowiem prowadzić do wniosku, że polskie państwo jest silne, ponieważ bardzo skutecznie zrealizowało omawianą w tym punkcie zasadę, że aby państwo było źródłem renty politycznej musi być państwem słabym. Do nurtu instytucjonalnego można również zaliczyć poglądy J. Wilkina: „Słabość instytucji jest zaś – jak wiadomo – główną przyczyną słabości państwa oraz gospodarki” [Wilkin, 2005, s. 217].

Można oczywiście zadać pytanie, co jest przyczyną słabości instytucji. Ponieważ w ramach poglądów instytucjonalnych brak pogłębionego wyjaśnienia tej słabości, rozważania tego nurtu można zakwalifikować do opisów explanandum, przy słabości lub braku explanansu.

Moje podejście do zagadnienia słabego państwa jest również odmienne od prezentowanego przez J. Staniszkis. Wskazuje ona, że źródłem „słabego państwa” jest komercjalizacja państwa postkomunistycznego. Polega to z jednej strony na przekazaniu zarządzania majątkiem państwowym agendom komercyjnym, działającym wewnątrz ministerstw i urzędów centralnych, a z drugiej strony na wyłonieniu agend komercyjnych, działających poza strukturami rządu. W efekcie, niezależnie od zamierzeń komercjalizacja państwa doprowadza do powstania klientystycznych rynków wokół tych agend, zakłócających działanie gospodarki rynkowej [Staniszkis, 2000, s. 9–12; Staniszkis, 2001, s. 190–227]. Można przedstawić uzupełnienie, mieszczące się w ramach poglądów J. Staniszkis, dotyczące klientystycznych rynków. Funkcjonowanie postkomunizmu, a w szczególności jego mutacji – skomercjalizowanego państwa postkomunistycznego – w znacznym stopniu opiera się na sieci byłych powiązań partyjno-służbowych i nadal trwających związków towarzyskich. Na tej podstawie dochodzi do powstania kapitalizmu kolesiowskiego (*crony capitalism*). Dla sposobu jego działania nie ma znaczenia, czy dzisiejsze powiązania mają charakter tylko towarzyski i opierają się na gotowości do wzajemnych świadczeń, czy również korupcyjny. Liczy się to, czy podobnie jak w socjalizmie, gdy chciało

się coś „załatwić” ma się dojścia (wpływy polityczne), czy ich się nie ma i czy potrafi się je wykorzystać do uzyskania przywilejów, będących źródłem renty politycznej⁵.

Co do samej częściowej komercjalizacji państwa zastanówmy się, czy nie jest tak, że nie jest ona złem samym w sobie. Funkcjonowanie tej sfery państwa zależy w zasadniczym stopniu od społeczno-subiektywnego regulatora, który nią steruje.

Odnosnie do roli państwa w gospodarce rynkowej można wyróżnić trzy zasadnicze poglądy. Z jednej strony może być wyrażane przekonanie przez liberałów, że dla sprawnego funkcjonowania gospodarki rynkowej wystarczy, żeby państwo pełniło funkcję „nocnego stróża”, czyli stwarzało warunki dla swobodnego działania rynku. Polega to na zapewnieniu bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego obywateli (w szczególności prawa własności i wywiązywania się z umów gospodarczych – ochrona własności i wymiar sprawiedliwości), edukacji i inwestycji infrastrukturalnych (organizacja robót publicznych) czy dostarczenia dóbr publicznych. Podwaliny dla tych poglądów stworzył A. Smith [1954, s. 399–571]. Istotne znaczenie ma również nakładanie i pobór podatków, które powinny spełniać cztery kanony: równości, pewności, dogodności i taniaści [Smith, 1954, s. 572–611]. Innymi słowy, w ramach tego zespołu poglądów wypełnianie przez państwo funkcji „nocnego stróża” jest warunkiem koniecznym i wystarczającym dla sprawnego działania gospodarki rynkowej.

Z drugiej strony może być wyrażany pogląd, że państwo powinno wypełniać, obok funkcji „nocnego stróża” również funkcję interwencyjną dla sprawnego funkcjonowania gospodarki rynkowej. W takim ujęciu jest to warunek konieczny jej sprawnego funkcjonowania. K. Popper lapidarnie i trafnie sformułował ten warunek następująco: „Wolny rynek bez interwencji nie istnieje i nie może istnieć” [Popper, 1997, s. 32].

Funkcje interwencyjne państwa w gospodarce rynkowej rozumiem zgodnie z poglądami P.A. Samuelsona i W.D. Nordhaua, według których państwo powinno zapewnić:

- efektywność całej gospodarki w wyniku podejmowania działań na rzecz korygowania ułomności rynku,
- sprawiedliwość i równość, którą można osiągnąć w rezultacie redystrybucji dochodów, której celem jest troska społeczeństwa o ubogich czy upośledzonych,
- stabilizację gospodarki, polegającą na łagodzeniu cyklu gospodarczego, a tym samym promowanie wzrostu, zmniejszeniu bezrobocia i inflacji [Samuelson, Nordhaus, 1995, s. 88–96].

Poglądy te nawiązują do prac R.A. Musgrave [Musgrave, 1995; Musgrave R.A., Musgrave P.B., 1964, s. 3–21]. Stanowią one podstawę przyjęcia uważa-

⁵ Ten opis działania kapitalizmu kołosiowskiego nie oznacza, że uznajemy za jego podstawę wyłącznie relacje wywodzące się z okresu socjalizmu. Znaczące mogą być również zależności partyjno-służbowych i powiązań towarzyskich, które powstały po roku 1989.

nych za fundamentalne trzech funkcji finansów publicznych: funkcji alokacyjnej, funkcji redystrybucyjnej i funkcji stabilizacyjnej [Owsiak, 2005, s. 66–78; Ziółkowska, 2012, s. 42–60; Wernik, 2011, s. 129–150].

Należy jeszcze raz podkreślić, że również w drugim przypadku uznanie roli interwencjonizmu państwowego nie oznacza, że wypełnianie przez państwo roli „nocnego stróża” nie ma zasadniczego znaczenia. Z opisu cech państwa „nocnego stróża” wynika wniosek, że taką rolę może poprawnie wypełniać tylko państwo silne⁶.

Rozważania powyższe umożliwiają sformułowanie definicji słabego państwa, która będzie przedstawiała jednoznaczną i istotną jego charakterystykę. Państwo słabe to takie, które nie wypełnia funkcji „nocnego stróża” i funkcji interwencyjnej. Z perspektywy tej definicji okazuje się, że hasła „więcej rynku” lub „więcej państwa” nie są ze sobą sprzeczne, jak to się przedstawia, lecz wspierają się wzajemnie i w razie ich równoczesnej realizacji dostarczają efektów synergii. Chodzi bowiem o więcej rynku konkurencyjnego, którego efektywne funkcjonowanie jest niemożliwe bez silnego państwa, wypełniającego funkcje „nocnego stróża” i funkcje interwencyjne⁷.

Z trzeciej strony, przypadek, który wyklucza możliwość efektywnego funkcjonowania gospodarki rynkowej polega na przyjęciu poglądu, że interwencjonizm jest zbędny, a wręcz szkodliwy. Towarzyszy mu dodatkowo błędne przekonanie, że państwo „nocnego stróża” to państwo słabe. W całkowitej sprzeczności z poglądami na rolę państwa w gospodarce i ich wdrożeniem w praktyce polityczno-gospodarczej krajów rozwiniętego kapitalizmu oraz pójście o krok dalej względem poglądu, że państwo „nocnego stróża” jest państwem słabym stoi koncepcja słabego państwa jako „dojnej krowy”⁸, która nie tylko funkcjonuje w sferze poglądów, lecz również steruje praktyką polityczno-gospodarczą państwa. Degenerujący wpływ tej cechy polega na tym, że w słabym państwie „niewidzialna ręka rynku” nie może działać prawidłowo lub *de facto* nie działa wcale.

Przykładem negatywnego wpływu tej trzeciej koncepcji na funkcjonowanie państwa są liczne afery. Afera Amber Gold nie mogłaby zaistnieć, gdyby nie całkowity rozkład podstawowych struktur państwa, w tym prokuratury, sądownictwa, KNF-u, służb specjalnych, Ministerstwa Transportu, NBP, UOKiK

⁶ Co najmniej od trzystu lat mamy w Polsce problem wewnętrzny i zewnętrzny ze spełnieniem warunków państwa dobrze rządzonego. Było ono niezrealizowanym marzeniem wielu pokoleń Polaków. Dzisiaj powinniśmy mieć pełną świadomość tego, że warunkiem koniecznym jego powstania jest m.in. stworzenie silnego państwa „nocnego stróża”.

⁷ Wykazaliśmy w ten sposób, że wbrew obiegowym opiniom i poglądom liberalizmu prymitywnego zachodząca między hasłami „więcej rynku” i „więcej państwa” antynomia jest pozorna.

⁸ Dochodzi tutaj do nawiązania do obrazowego języka leseferystów i liberałów, co znajduje swój wyraz w przeciwstawieniu silnego państwa jako „nocnego stróża” słabemu państwu jako „dojnej krowie”.

czy ULC. Podobnie jest z dziką reprivatyzacją nieruchomości, która została przeprowadzona we wszystkich dużych miastach Polski, a w szczególności w Warszawie. W tym szczególnym przypadku prywatyzacji, zgodnie z poglądami S. Rose-Ackerman na prywatyzację [Rose-Ackerman, 2001, s. 87] też powinno się „roić od okazji do korupcji”. W tej sprawie państwo nie podjęło żadnych skutecznych działań, aby ograniczyć te okazje. Szczególnie szkodliwym jest działanie mechanizmu wyprowadzania z Polski setek miliardów zł wyłudzonych, a także niezapłaconych podatków⁹. Nie mogłoby do tego dojść bez bierności organów administracji państwowej. Należy również wspomnieć o funkcjonowaniu wymiaru sprawiedliwości i reakcji na jego wyroki w postaci powstawania stowarzyszeń poszkodowanych przez wymiar sprawiedliwości¹⁰.

Wymóg zapewnienia bezpieczeństwa prawa własności i obrotu gospodarczego kieruje uwagę na funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości. Cechuje go niesprawność, polegająca na przewlekłości postępowania. Można oczywiście wskazywać, że jest to spowodowane przez procedury obowiązujące w postępowaniu karnym, cywilnym i administracyjnym, jakoś prawa czy przeciążenie sądów. Nie negując występowania tych przyczyn pojawiają się wątpliwości, czy to wyjaśnienie jest wystarczające, a przynajmniej uwzględnia najważniejsze przyczyny. Wynikają one z faktu, że na przykład Polska pod względem liczby sędziów zajmuje drugie miejsce w UE, a liczba sędziów na 100 tys. mieszkańców wynosi 26,2, podczas gdy w Niemczech 24,7, w Hiszpanii 11,2, we Francji 10,7, czy we Włoszech 10,6 [Siemaszko i in., 2016, s. 31–32]. Sprawa przewlekłości postępowań wymaga więc dalszych wyjaśnień.

Brakującą przyczynę znajdziemy analizując przypadek Spółdzielni Mieszkaniowej „Chrobry” w Szczecinie (w skrócie SM)¹¹. Jej prezes ten został wybrany w roku 1999 na nową kadencję Uchwałą nr 26/99 Rady Nadzorczej SM. Za uchwałą głosowało trzech członków Rady Nadzorczej, nikt nie był przeciw i wstrzymał się jeden członek. Statut SM stanowił, że zgodnie z § 86 ust. 1: „1. Rada Nadzorcza składa się z 9 członków wybranych spośród członków Spółdzielni”. Regulamin Rady Nadzorczej SM określał, zgodnie z § 4 ust. 1, że: „1. Uchwały są ważne, jeżeli zostały podjęte przy obecności co najmniej połowy ogólnej jej liczby członków, w tym przewodniczącego lub jego zastępcy, co powinien stwierdzić przewodniczący na początku zebrania i co powinno być odnotowane w protokole...”. Z brzmienia § 4 ust. 1 wynika wniosek, że do ważności

⁹ Skala tego procederu w latach 2008–2015 uzasadnia wyrażenie metafory, że doszło wówczas do krwotoku gospodarczego. To właśnie to zaniżanie podatków zagrażało katastrofą finansową państwa, a nie plany gospodarcze i ich realizacja przez nowy rząd.

¹⁰ Być może należy wspomnieć w tym miejscu o znanym powiedzeniu, że sądy wybrukowane są przegranyymi sprawami tych, co mieli rację.

¹¹ Często tylko szczegółowa analiza konkretnego przypadku pozwala odsłonić to, co jest niewidoczne. Każdy wysiłek jest wart podjęcia, by w ten sposób uzyskać wiedzę o rzeczywistym, a nie fasadowym funkcjonowaniu danej sfery państwa.

uchwały nr 26/99 potrzebna jest obecność co najmniej 5 członków Rady Nadzorczej SM. W tej sytuacji wybór ten był dokonany na podstawie nieistniejącej prawnie Uchwały nr 26/99. Prezes pełnił jednak od 15.03.1999 r. nadal swoją funkcję, co spowodowało wystąpienie przez część spółdzielców na drogę sądową o uznanie nieważności tej uchwały o wyborze prezesa. Również XVII Wydział Gospodarczy KRS w Szczecinie dokonał wpisu pod numerem 7942 dotychczasowego prezesa, mimo tego, że jego wybór nastąpił na podstawie nieistniejącej prawnie uchwały.

Wystarczyłoby w tej sprawie tylko jedno posiedzenie Sądu Okręgowego Wydziału Cywilnego w Szczecinie i porównanie protokołu z posiedzenia Rady Nadzorczej, Uchwały nr 26/99, Statutu SM i regulaminu Rady Nadzorczej SM. Tymczasem do dnia 11.06.2003 r. nie zostało uznane powództwo o ustalenie, że nie istnieje uchwała Rady Nadzorczej nr 26/99 (sygn. akt IC 898/01). Dalszy bieg sprawy został przerwany ogłoszeniem w dniu 30.06.2003 r. przez Sąd Rejonowy w Szczecinie Wydział XIII Gospodarczy postanowienia o oddaleniu podania dłużnika – Spółdzielni Mieszkaniowej w Szczecinie o otwarcie postępowania układowego i o ogłoszeniu upadłości SM (sygn. akt XIII U 149/02 i XIII Ukł 22/03). Jednym z czynników, który umożliwił odwlekanie upadłość było wygranie przez SM w Sądzie Najwyższym przypuszczalnie wątpliwej sprawy z Urzędem Skarbowym o zwrot ok. 800 tys. zł VAT-u. Również wnioski do Prezesa Sądu Rejonowego, XVII Wydział KRS w Szczecinie o wykreślenie prezesa z KRS okazały się bezskuteczne.

W „Ogólnej ocenie kontynuowania działalności” raportu za rok 2001 (ogłoszony w połowie 2002 r. i ostatni w historii działania SM) znalazły się stwierdzenia biegłej rewident, niezgodne z rzeczywistą sytuacją finansową SM, w sytuacji rzeczywistego zagrożenia kontynuacji działalności SM [Raport, 2002, s. 44], doszło bowiem do załamania się płynności finansowej SM w 2001 r. i wystąpienia symptomów typowych dla jednostki gospodarczej na skraju upadłości a ich stwierdzenie nie powinno sprawić trudności biegłej rewident. Nastąpiło również złożenie w 2002 roku pierwszego wniosku o ogłoszenie upadłości SM – sygn. akt XIII U 149/02. Są to typowe symptomy jednostki gospodarczej na skraju upadłości i ich stwierdzenie nie powinno sprawić trudności biegłej rewident.

Spółdzielcy złożyli w 2003 r. wniosek do Krajowej Izby Biegłych Rewidentów o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego wobec biegłej rewident. Ostatecznie Krajowy Rzecznik Dyscyplinarny umorzył sprawę. Wstrząsające w kontekście postępowania dyscyplinarnego przed Krajowym Rzecznikiem Dyscyplinarnym jest to, że w połowie 2003 r. Sąd Rejonowy w Szczecinie Wydział XIII Gospodarczy wydał postanowienie o ogłoszeniu upadłości SM, całkowicie i ostatecznie podważając opinię biegłej rewident, że nie istnieją żadne rzeczywiste symptomy zagrożenia i że nie istnieją żadne zjawiska lub zdarzenia, zagrażające kontynuacji działania SM. Postanowienie to ujawniło również bez żadnych osłonek brak wiarygodności Krajowego Rzecznika Dyscyplinarnego.

Jakie wnioski wynikają z analizy przypadku SM? Zwraca w tej sprawie uwagę niezwykle skuteczną SM, począwszy od Sądu Najwyższego, a skończywszy na KRS. Należy zauważyć, że jeżeli cele działania sądu są odmienne od postanowień wynikających z prawdy materialnej, to przewlekłość postępowań jest narzędziem realizacji celów sądu. Powszechna przewlekłość postępowania jest korzystna dla niego, ponieważ przewlekłość w tych szczególnych przypadkach nie staje się niczym niezwykłym, zwracającym uwagę i budzącym podejrzliwość. Powszechna przewlekłość jest zatem funkcjonalna wobec przypadków, gdy sądy mają interes w odwlekaniu wydania postanowień. Jest to szczególnie szkodliwe dla gospodarki, gdy dotyczy spraw związanych z ochroną praw własności, jak to miało miejsce w przypadku SM, z ochroną realizacji umów czy z dziką reprivatyzacją nieruchomości. Oczywiście takie postępowanie sądów jest możliwe tylko w przypadku słabości państwa, bez której nie byłoby możliwe przekształcenie państwa w „dojną krowę”.

Jednym z autorów, który wprowadził pojęcie konfliktu interesów do analizy funkcjonowania III RP jest A. Zybortowicz. Jeżeli funkcjonariusz publiczny realizuje interes prywatny kosztem publicznego, to oczywiście mamy do czynienia z konfliktem interesów. Nabiera on charakteru strategicznego, gdy instytucja, w której dochodzi do konfliktu interesów ma znaczenie strategiczne dla funkcjonowania państwa [Zybortowicz, 2011, s. 344–345]. Wymiar sprawiedliwości niewątpliwie ma takie znaczenie. Trzeba koniecznie zauważyć, że strategiczny konflikt interesów staje się wręcz drastyczny w wymiarze sprawiedliwości, gdy społeczno-subiektywnym regulatorem, sterującym działaniami państwa jest pseudoliberalizm (antyliberalizm) wraz z jego być może najważniejszą cechą, że państwo, żeby było źródłem renty musi być państwem słabym. Czyż nie jest tak, że była to prawdopodobnie główna przyczyna tego, że w latach 2008–2015 nie została podjęta żadna próba reformy sądownictwa?

4. Kapitał nie ma ojczyzny, jest anonimowy

Kierowanie się kryteriami narodowymi przy podejmowaniu decyzji gospodarczych nie ma sensu. Z pewnością jest to pogląd, który można zaliczyć do zbioru poglądów charakteryzujących liberalizm prymitywny.

W tym punkcie liberałowie prymitywni dostali bolesną lekcję realizmu, kiedy decyzje o realizacji Nord Stream 1 i próby budowy Nord Stream 2 pokazały, czy kapitał niemiecki i rosyjski nie mają ojczyzny i czy nie kierują się kryteriami interesu narodowego. Instrukcje firmy Axel Springer dla Newsweeka z 2017 r. ujawniły, że kapitał zagraniczny nie tylko ma ojczyznę, ale ma także poglądy.

Niestety, również w przypadku kontraktów zbrojeniowych oraz realizacji zamówień finansowanych ze środków unijnych liberałowie prymitywni udowodnili, że uważają, iż kierowanie się kryteriami narodowymi przy podejmowaniu decyzji o ulokowaniu tego rodzaju zamówień nie ma sensu. W najlepszym przypadku polska firma może być podwykonawcą.

5. Prymat kapitału zagranicznego nad polskim

Doszło do oddania kluczowych gałęzi polskiej gospodarki kapitałowi zagranicznemu – przykładowo bankowości, ubezpieczeń, mediów (co byłoby na przykład w Niemczech czy Francji rzeczą absolutnie niedopuszczalną) czy rynku detalicznego sieciom marketów.

6. Prymat kapitału wielkiego nad małym

Doprowadziło to m.in. do wpuszczenia wielkich marketów do centrów miast, niszczących polskich kupców – nigdzie w Europie Zachodniej do tego nie doprowadzono. Przecież powszechnie wiadomo, że małe firmy w gospodarce rynkowej tworzą większość miejsc pracy.

7. Konsekwencją cech 4, 5 i 6 jest to, że przy podejmowaniu decyzji prywatyzacyjnych nie dopuszczają one do stosowania trzech fundamentalnych, racjonalnych kryteriów:

- czy kapitał zagraniczny wnosi niedostępne inną drogą technologie?
- czy kapitał zagraniczny wnosi niedostępne inną drogą rynki zbytu?
- czy kapitał zagraniczny wnosi kapitał lub załatwia kredyty niezbędne do sfinansowania inwestycji, które są niedostępne polskiemu przedsiębiorstwu?

W rezultacie odrzucenia powyższych kryteriów sprzedawano przedsiębiorstwa tzw. strategicznemu inwestorowi zagranicznemu, a nie polskiemu czy nie dokonano prywatyzacji za pomocą ścieżki pracowniczej. Alternatywą była również prywatyzacja za pośrednictwem Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie, która umożliwiała osiągnięcie wyższej ceny, nawet do kilkudziesięciu razy. Zamiast tego upowszechniano podgląd w przypadku prywatyzacji na rzecz strategicznego inwestora, że przedsiębiorstwo jest tylko tyle warte, ile ktoś chce zapłacić, co bez wyceny na giełdzie jest rodzajem herezji ekonomicznej. Nie uwzględniano również tego, że istnieją strukturalne przyczyny zaniżonej wyceny prywatyzowanych przedsiębiorstw państwowych [Mielcarek, 2012].

S. Rose-Ackerman stwierdziła, że: „proces przenoszenia aktywów w ręce prywatne aż roi się od okazji do korupcji” [Rose-Ackerman, 2001, s. 87]¹². Wiedza o tym była powszechna, lecz słabe państwo nie zrealizowało nawet tak skromnego rozwiązania, jak oddzielenie sklepu od wyceny. Rozdzielenie instytucji dokonującej wyceny, czyli Ministerstwa Przekształceń Własnościowych od instytucji dokonującej sprzedaży przedsiębiorstw, czyli też MPW, co w jakimś stopniu ograniczyłoby okazje do korupcji nie zostało nigdy przeprowadzone, bowiem utrudniałoby wykorzystanie państwa jako „dojnej krowy”.

¹² J. Tittenbrun w swojej czterotomowej pracy opisuje szeroko afery związane z prywatyzacją [Tittenbrun, 2007].

8. Skrajna bierność państwa wobec kapitału zagranicznego i wielkiego

Nie należy egzekwować umów prywatyzacyjnych w kwestiach nakładów inwestycyjnych, ograniczeń prawnych czy układów socjalnych. Uderzającym przykładem jest prywatyzacja poznańskiej „Goplany” w 1994 r. Nowy właściciel zagraniczny przekształcił w ciągu jednego roku najbardziej rentowne przedsiębiorstwo państwowe w Wielkopolsce w spółkę przynoszącą straty, co nie wywołało jakiegokolwiek reakcji ze strony państwa. Brak reakcji dotyczył również optymalizacji podatkowej, łamania prawa pracy i naruszania praw związkowych przez przedsiębiorstwa zagraniczne oraz duże przedsiębiorstwa polskie.

9. Bezwzględność decyzyjna

Gospodarka rynkowa może być zbudowana tylko na gruzach większości przedsiębiorstw państwowych i PGR-ów oraz za cenę poświęcenia polskiego rolnictwa. Jedyną drogą do jej budowy jest terapia szokowa, nielicząca się z konsekwencjami społecznymi. Kolejnym przykładem bezwzględności decyzyjnej była dzika reprivatyzacja nieruchomości, która doprowadziła do wyrzucenia w samej Warszawie kilkudziesięciu tys. mieszkańców reprivatyzowanych kamienic na bruk, w tym ludzi w podeszłym wieku, niedołączonych, schorowanych, bezradnych życiowo oraz zasłużonych dla Polski bez jakiegokolwiek pomocy i wsparcia ze strony samorządu.

10. Antysolidaryzm społeczny

Polega na uznawaniu, lansowaniu i kierowaniu się niesłusznymi ekonomicznymi poglądami, służącymi do eksploatacji pracowników:

- ograniczanie praw pracowniczych przyspiesza wzrost gospodarczy,
- masowe stosowanie umów śmieciowych przyspiesza wzrost gospodarczy,
- obniżanie płacy minimalnej przyspiesza wzrost gospodarczy,
- obniżanie kosztów płacowych (należących i tak do najniższych w Europie) przyspiesza wzrost gospodarczy – inwestorzy zagraniczni nie wymieniają wysokich kosztów płacowych jako istotnego czynnika, utrudniającego prowadzenie działalności gospodarczej w Polsce.

Zgodnie z tymi poglądami niskie płace są dobrodziejstwem dla gospodarki. Wnikają one z braku dostrzegania dwoistego charakteru płacy. Ujmując rzecz mikroekonomicznie płace są kosztem przedsiębiorstwa, który jak każdy inny koszt należy minimalizować. Z punktu widzenia makroekonomii płace są najważniejszą częścią zagregowanego popytu, przesądzając o stanie koniunktury gospodarczej i obok wydatków kapitalistów (nakładów inwestycyjnych) o skłonności do inwestowania przedsiębiorców i menedżerów. Pomijane jest sławne twierdzenie teoretyczne M. Kaleckiego, że kapitaliści zarabiają tyle, ile wydają, a robotnicy

wydają tyle, ile zarabiają [Kalecki, 1979, s. 8]. To, co jest być może dobre i pożądane dla pojedynczego przedsiębiorstwa, nie jest pożądane dla całej gospodarki.

W polskich warunkach nie ma zastosowania zasada najpierw wzrost, potem zwiększenie płac, bo tego wzrostu tkwiąc w pułapce średniego rozwoju możemy się nie doczekać. Jeżeli w punkcie startu transformacji płace były na niskim poziomie (a były), to włączenie do regulatora społeczno-subiektywnego przekonania o dobroczynnym wpływie niskich płac przyczyniło się do powstania i utrwalenia kapitalizmu niskich płac [Goldstein, 2008]. W latach 2008–2015 (wcześniej również) w Polsce był realizowany model rozwoju (w tym konkurencji), oparty na niskich kosztach pracy. Pamiętając o makroekonomicznym wymiarze płac nie można być zaskoczonym, że w tym okresie polska gospodarka cierpiała na brak wystarczającego popytu. Powstał więc zakłęty krąg niemożności. Niskie płace powodowały, że gospodarka tkwiła w pułapce średniego wzrostu, a to z kolei doprowadzało do tego, że płace kształtowały się na niskim poziomie. Krąg się zamknął. Nie było w związku z tym bodźców do wdrażania wynalazków w przedsiębiorstwie, które w przypadku osiągnięcia sukcesu finansowego byłyby uznane za innowacje¹³. Dobrą ilustracją tej zależności było stanowisko dyrektora dużego przedsiębiorstwa zagranicznego produkującego komputery w Polsce podczas jego zwiedzania w 2012 r., gdy na moje pytanie, dlaczego nie zastępuje się na taśmie montażowej pracowników wykonujących wciąż serię tych samych ruchów automatami odpowiedział, że w Polsce płace pracowników, w tym licznie zatrudnianych na liniach produkcyjnych osób z wyższym wykształceniem, są wciąż zbyt niskie, żeby opłacała się automatyzacja.

Planowane i realizowane przedsięwzięcia gospodarcze obecnego rządu i wynikający z nich bodziec fiskalny rozrywają ten krąg niemożności. Każde z nich rozpatrywane oddzielnie przyczynia się do wzrostu popytu w gospodarce o niewykorzystanych czynnikach produkcji. Żaden z tych wzrostów popytu nie jest spowodowany wzrostem wynagrodzeń ani nie dochodzi w wyniku ich uruchomienia do wypierania prywatnych przedsiębiorców, czyli w początkowej fazie rozruchu gospodarki nie wywołuje szkodliwych efektów ubocznych.

Z drugiej strony wyższa stopa wzrostu PKB wywołana tymi bodźcami fiskalnymi doprowadza do znaczącego spadku bezrobocia i poprawy pozycji negocjacyjnej pracobiorców na rynku pracy. Wystarczy przekształcanie się rynku pracy pracodawcy w rynek pracy pracobiorcy, aby skłonić pracodawców do podwyżki zbyt niskich płac.

Dodatkowym aspektem tej zmiany na rynku pracy jest powstanie nieistniejącego dotychczas przymusu ekonomicznego, który po spełnieniu szeregu innych warunków (jest to jak na razie tylko warunek konieczny dla zadziałania przymusu ekonomicznego), doprowadzi do zwiększenia innowacyjności gospodarki. Uruchomiony został mechanizm rynkowy dający takie efekty. Dalsze konkurowanie niski-

¹³ W sprawie definicji innowacji zob. [Mielcarek, 2016; Mielcarek 2015].

mi płacami powoli staje się bardzo utrudnione albo nawet niemożliwe. Jednostkowe koszty płacowe można obniżyć tylko w wyniku wdrażania wynalazków, za pomocą których przedsiębiorstwa osiągną sukces finansowy. W tej sytuacji niezbędny dla przetrwania na rynku staje się odpowiedni wzrost wydajności pracy, przewyższający możliwy do osiągnięcia w wyniku uruchamiania przedsięwzięć organizacyjnych. Pojawia się dla przedsiębiorstwa alternatywa: albo zostanie podniesiona wydajność pracy w wyniku inwestycji, umożliwiającą płacenie pracownikom wyższych płac i konkurowanie o nich na rynku pracy, albo najlepsi pracownicy odejdą do przedsiębiorstw oferujących wyższe płace, a w ich miejsce będzie trudno znaleźć nowych pracowników i przedsiębiorstwo nieuchronnie upadnie.

Zaczyna działać nie tylko przymus ekonomiczny, lecz także pozytywne bodźce ekonomiczne, polegające na pojawianiu się w gospodarce, ze względu na wyższą niż do tej pory stopę wzrostu PKB nowych, atrakcyjnych możliwości inwestycyjnych. Oceniając te zmiany należy podkreślić, że dochodzi do najbardziej pożądanego i korzystnego gospodarczo splotu przymusu ekonomicznego z pozytywnymi bodźcami ekonomicznymi.

W rozważaniach poświęconych mechanizmowi mnożnika fiskalnego nawiązano częściowo do inwestycji indukowanych, a więc pobudzonych ożywieniem czy wręcz boorem gospodarczym. Istnieją wielkie szanse, że pełna realizacja gospodarczych zapowiedzi obecnego rządu uruchomi zasoby finansowe, zgromadzone przez przedsiębiorstwa w wysokości przekraczającej kwotę 240 mld zł na finansowanie inwestycji innowacyjno-modernizacyjnych. W ten sposób gospodarka polska weszłaby na ścieżkę szybkiego, stabilnego i zrównoważonego wzrostu gospodarczego. Jest to najważniejszy gospodarczy cel długoterminowy polityki gospodarczej, którą powinien realizować obecny rząd, przygotowujący gospodarkę do tego, że po roku 2020 zmniejszy się rola funduszy UE w pobudzaniu wzrostu gospodarczego. Po tej dacie musi działać inny czynnik wpływający z odpowiednią siłą na wzrost gospodarczy i może nim być tylko wysoka innowacyjność.

Dodatkowych warunków zadziałania przymusu ekonomicznego jest sporo [Baumol, Litan, Schramm, 2007; Kindle location 1220–1562]:

- łatwość uruchomienia i rozwijania działalności,
- ochrona bankructwa, która ma krytyczne znaczenie dla popierania przedsiębiorczości,
- dostęp do finansowania,
- nadzwyczajne wynagrodzenie za stworzenie i wdrożenie innowacji przełomowej¹⁴,
- zasada państwa prawa, skutecznie egzekwowana – reforma wymiaru sprawiedliwości,
- ochrona prawa własności intelektualnej -reforma wymiaru sprawiedliwości,

¹⁴ W Stanach Zjednoczonych jej wartość może sięgać setek milionów, a nawet miliardów dolarów.

- ochrona wywiązywania się z kontraktów i w razie konieczności efektywne jej egzekwowane przez niezależny sąd – reforma wymiaru sprawiedliwości,
- podatki, które nie są nadmiernie uciążliwe,
- zniechęcenie do nieproduktywnej działalności, polegającej na zgodnej i niezgodnej z prawem pogoni za rentą, odciągającej uwagę przedsiębiorców i zasoby od produktywnych zastosowań, mającą jedynie redystrybucyjny efekt i przyczyniającą się do ograniczenia konkurencji i zmniejszenia wzrostu – reforma wymiaru sprawiedliwości i zmiana kodeksu karnego oraz przepisów gospodarczych.

Pozytywne efekty makroekonomiczne zmian na rynku pracy będą w pierwszym rzędzie polegać na ujawnieniu się prostych rezerw – zwiększenia stopnia wykorzystania zdolności produkcyjnych i spadku bezrobocia w wyniku przyrostu popytu konsumpcyjnego pod wpływem bodźców fiskalnych oraz przyrostu popytu zaopatrzeniowego, ze względu na składanie w większym stopniu, niż w latach 2008–2015 zamówień zaopatrzeniowych w polskich przedsiębiorstwach. Zostaną one wyczerpane w okresie ok. 2 lat do roku 2019, bowiem przede wszystkim tyle będzie trwał wygasający przyrost bodźców fiskalnych. Państwo ma ten czas na wprowadzenie reform, zapewniających spełnienie powyższych warunków, które łącznie z uruchomieniem przymusu ekonomicznego stworzą warunek konieczny i wystarczający do szybkiego i trwałego wzrostu poziomu innowacyjności gospodarki. Gdyby tak się nie stało, ujawnią się negatywne konsekwencje zmian na rynku pracy tego, że płace będą rosły szybciej, niż wydajność pracy, doprowadzając do wzrostu inflacji oraz spadku konkurencyjności polskiej gospodarki, do spadku eksportu, pogorszenia się bilansu handlowego, spadku kursu złotego, problemów z rosnącym kosztem obsługi zadłużenia i obniżenia się stopy wzrostu PKB.

11. Skrajny indywidualizm

Za swoje trudne położenie każdy jest sam sobie winien. W kontekście terapii szokowej, zaaplikowanej społeczeństwu przez ministra finansów L. Balcerowicza brzmi to, jak stwierdzenie całkowicie oderwane od rzeczywistości. W rezultacie, wobec niezawinionego braku perspektyw życiowych młodzi ludzie masowo emigrują przy całkowitej bierności państwa.

12. Elitaryzm antydemokratyczny

Ze słabymi i pokrzywdzonymi nie ma potrzeby się liczyć, bowiem i tak się nie upomną o swoje prawa, a w wyborach nie biorą udziału, bo zostali pozbawieni wszelkiej nadziei, ośmieszeni (mohery), zmarginalizowani i zatomizowani (pozbawieni wszelkich więzi społecznych). W ten sposób deprivacja i wykluczenie społeczne znacznej części społeczeństwa służy interesom politycznym „liberałów”.

13. Aintelektualizm – monopol na poglądy ekonomiczne

Jedynie słusznymi są poglądy liberalne w wersji prymitywnej, które należy przyjąć na wiarę i nie poddawać ich rozumowej analizie. Sprawy gospodarcze należy pozostawić w rękach znawców, którzy poprowadzą gospodarkę i społeczeństwo w jedynie słusznym kierunku.

W propozycjach 500+, mieszkanie+, przywrócenia poprzedniego wieku emerytalnego czy podniesienia kwoty wolnej od podatku liberałowie prymitywni widzą wyłącznie ich hipotetyczne konsekwencje w postaci obniżenia dochodów budżetowych lub zwiększenia deficytu budżetowego, podczas gdy kompletnie nie dostrzegają efektu popytowego, produkcyjnego, podażowego, dochodowego i podatkowego. Z tego względu możliwe było formułowanie poglądów, że Polsce grozi dewastacja budżetu i katastrofa finansowa w rezultacie wdrożenia założeń polityki gospodarczej obecnego rządu (zostały one sfalsyfikowane przez pozytywne makroekonomiczne wyniki gospodarcze w roku 2016 i 2017). Te osiągnięcia należy przypisać obecnie przynajmniej częściowemu spełnianiu przez państwo funkcji „nocnego stróża”.

14. Bezwzględność intelektualna

Cecha ta przejawia się w postaci tłumienia jakiegokolwiek dyskusji i polemiki z poglądami liberalizmu prymitywnego, co można określić doktrynerstwem. Na konferencji prasowej członków Rady Polityki Pieniężnej z udziałem ministra finansów L. Balcerowicza na pytanie merytoryczne dziennikarza padła odpowiedź z ich strony: „Jak ktoś nie widzi różnicy między koniem a krową to my nie będziemy mu tego tłumaczyć”. Jest to kolejny przykład degeneracji państwa. Cecha ta stoi w całkowitej sprzeczności z zasadami liberalizmu, w którym z wolności jednostki wyprowadza się również wolność posiadania i wygłaszania zróżnicowanych poglądów i prowadzenia dyskusji. Niestety, atmosfera wolnej wymiany myśli i pluralizmu poglądów, właściwa dla liberalizmu została w sposób skrajny ograniczona.

15. Doktrynalne zalecenie bierności gospodarczej państwa

Zalecenie to wynika z doktrynalnego przekonania, że wszelka rzeczywista antycykliczna i antykrzysowa interwencja gospodarcza państwa jest szkodliwa. Najlepsza polityka gospodarcza państwa to brak polityki gospodarczej. Dlatego państwo jest bezradne wobec dryfu rozwojowego Polski.

Do jakich wniosków prowadzi przedstawiona rekonstrukcja cech liberalizmu realnego? Wprowadzony w Polsce liberalizm z powodu ubóstwa intelektualnego i jałowości umysłowej determinującej prowadzenie imposybilnej polityki gospodarczej można określić jako liberalizm prymitywny. Z powodu źródeł i sposobu

czerpania korzyści (renta polityczna) jest to liberalizm pasożytniczy. Z powodu skutków, degenerujących państwo, społeczeństwo i gospodarkę jest to liberalizm zdegenerowany. Łącznie można określić liberalizm realny terminem pseudoliberalizmu, a być może najbardziej adekwatnym terminem byłby antyliberalizm.

Podsumowanie rozważań nad liberalizmem realnym z podziałem jego cech jest podane w tabeli 2.

Tabela 2. Podział cech liberalizmu realnego

Rodzaj realnego liberalizmu	Cecha
Liberalizm prymitywny – z powodu ubóstwa intelektualnego i jałowości umysłowej	4. Kapitał nie ma ojczyzny, jest anonimowy
	5. Prymat kapitału zagranicznego nad polskim
	6. Prymat kapitału wielkiego nad małym
	9. Bezwzględność decyzyjna
	10. Antysolidaryzm społeczny
	11. Skrajny indywidualizm
	12. Elitaryzm antydemokratyczny
	13. Aintelektualizm – monopol na poglądy ekonomiczne
	14. Bezwzględność intelektualna
15. Doktrynalne zalecenie bierności gospodarczej państwa	
Liberalizm pasożytniczy – z powodu źródeł i sposobu czerpania korzyści	1. Niemoralność
	2. Państwo jako źródło renty
	3. Państwo, aby było źródłem renty musi być państwem słabym
	10. Antysolidaryzm społeczny
Liberalizm zdegenerowany – z powodu skutków, degenerujących państwo, społeczeństwo i gospodarkę	1. Niemoralność
	2. Państwo jako źródło renty
	3. Państwo, aby było źródłem renty musi być państwem słabym
	7. W prywatyzacji nie dopuszcza się stosowania racjonalnych kryteriów
	8. Skrajna bierność państwa wobec kapitału zagranicznego i wielkiego
	9. Bezwzględność decyzyjna
14. Bezwzględność intelektualna	

Źródło: opracowanie własne.

W tabeli 2 odsłonięta została istota pseudoliberalizmu (antyliberalizmu). Można już w pełni odpowiedzieć na pytanie o społeczno-subiektywny regulator, który steruje decyzjami gospodarczymi, podejmowanymi przez państwo i przedsiębiorstwa. Regulatorem tym jest pseudoliberalizm (antyliberalizm). Jest on funkcjonalny wobec powstania kapitalizmu państwowego, kapitalizmu

kompradorskiego, kapitalizmu kolesiowskiego (*crony capitalism*) [zob. Haber, 2002, Lewis, 2013, Aligica, Tarka, 2014, Razo, 2015, Zywicki, 2015] i kapitalizmu firmanckiego.

Skutkami zapanowania pseudoliberalizmu (antyliberalizmu) jest zmarnowanie potencjalnych możliwości, jakie dawało stworzenie gospodarki rynkowej w kraju o ogromnym, niezaspokojonym potencjalnym popycie konsumpcyjnym i ogromnym, niezaspokojonym popycie potencjalnym przedsiębiorstw na inwestycje modernizacyjne. Niestety, w tych warunkach zdrowy boom gospodarczy zdarzył się Polsce tylko w latach 2006–2007. O skali tych potencjalnych możliwości informują dane w tabeli 1. Należy żałować, że zostały one zmarnowane, a stworzony system cechował się niską efektywnością. W szczególności doszło do popadnięcia gospodarki w pułapkę średniego wzrostu oraz ukształtowanie się niskiego poziom innowacyjności gospodarki, która ma decydujące znaczenie dla przyszłości Polski.

Wyrazem niskiej efektywności był ciągły brak pieniędzy na niezbędne przedsięwzięcia. Dotyczyło to w szczególności okresu 2008–2015, gdy paradoksalnie Polska była objęta kolejną perspektywą finansową Unii Europejskiej. Mimo to deficyt instytucji rządowych i samorządowych osiągał wówczas rekordowe rozmiary, w tym w 2009 r. ok. 100 mld zł, a w następnym roku ok. 110 mld zł [GUS, 2014b, cz. III]. Wobec ciągłego braku pieniędzy i możliwości dalszego pogłębiania deficytu finansów publicznych sięgano po środki i rezerwy tam, gdzie one jeszcze były, czyli po dochody z prywatyzacji sprzedając nawet „srebra rodowe”, po środki z Funduszu Rezerwy Demograficznej i OFE¹⁵. Temu samemu celowi służyło również wydłużenie wieku emerytalnego.

Powstaje pytanie, skąd bierze się taka skuteczność i długotrwałość utrzymywania się tego regulatora. Po pierwsze, jego powstaniu towarzyszyło ukształtowanie się fałszywej świadomości, że jest to zespół poglądów liberalnych, uważanych przez znaczną część społeczeństwa za pozytywny i pożądany w okresie transformacji. Fałszywa świadomość jest rozumiana tutaj jako zbiór przekonań, które nie odpowiadają rzeczywistej naturze składników tworzących regulator społeczno-subiektywny działań gospodarczych państwa i przedsiębiorców. Jego funkcją jest wspieranie przemian polityczno-ekonomicznych po roku 1989. Innymi słowy, fałszywa świadomość służy do legitymizowania i uzasadnienia polityki transformacji prowadzonej przez partię sprawującą władzę, w tym przebudowy instytucjonalnej państwa. Jej powstanie było niezbędne z tego względu, że realizowana polityka transformacji prowadziła do wysokich kosztów społecznych. Fałszywa świadomość pełniła w tych warun-

¹⁵ „W latach 50. Willi Sutton z dużym powodzeniem zajmował się napadaniem na amerykańskie banki (...) Kiedy Willie został w końcu schwytany w swoim domu niedaleko posterunku policji, zadano mu pytanie »Dlaczego napadasz na banki?«. »Bo tam są pieniądze« – odpowiedział Willie, któremu ta właśnie wiedza pozwoliła przez wiele lat osiągać sukcesy w swoim fachu” [Kaplan, Cooper, 2000, s. 134].

kach funkcję ochronną, ponieważ w jej skład wchodziło przekonanie, że są to koszty konieczne o charakterze przejściowym, przyczyniając się do rozbrojenia chociaż częściowego ducha oporu i chęć buntu. Innymi słowy, doszło do kreacji zinstytucjonalizowanego defetyzmu, którego fundamentem było przekonanie, że i tak nic nie da się zrobić. Tymczasem w rzeczywistości był to zespół przekonań pseudoliberalnych, a nawet antyliberalnych. Przedstawione rozważania prowadzą do sformułowania twierdzenia, że dana grupa interesów czy warstwa społeczna może tym skuteczniej sterować społeczeństwem, im bardziej uda się jej ukryć, a w szczególności zaprzeczyć istnieniu rzeczywistego charakteru regulatora społeczno-subiektywnego¹⁶.

Po drugie, regulator ten był doskonale funkcjonalny wobec rodzących się kapitalizmu państwowego, kapitalizmu oligarchicznego, kapitalizmu kompradorskiego, skomercjalizowanego kapitalizmu postkomunistycznego, kapitalizmu kołesiowskiego (*crony capitalism*) i kapitalizmu firmanckiego. Oznaczał bowiem, że państwo zostaje podporządkowane interesom reprezentantów tych rodzajów kapitalizmu i ma w związku z tym powszechne poparcie potężnych grup interesów.

Po trzecie, we wspieraniu fałszywej świadomości zaangażowane było państwo i dominujące kręgi opiniotwórcze, w tym osoby uważane za autorytety. Wywierały one potężną presję na społeczeństwo, której przez wiele lat trudno było się oprzeć i uwolnić się od niej. W szczególności zostało stworzone i upowszechnione przekonanie, że wyznawanie liberalnych poglądów gospodarczych jest oznaką przynależności do elity, co stworzyło m.in. swoistą autocenzurę, wynikającą z konformizmu. W sumie, doszło do ukształtowania się sytuacji, którą można określić jako przemoc symboliczną (*symbolic violence, symbolic power*) [Bourdieu, 1990], a która przyczyniała się do dominacji i trwania fałszywej świadomości.

Ze wszystkich tych, wskazanych powyżej względów tak trudno było odkryć i zwerbalizować to, że wersja realnego liberalizmu, który ukształtował się w Polsce nie jest liberalizmem, lecz pseudoliberalizmem, a nawet antyliberalizmem. Realne przesłanki do przemian świadomości społecznej, w tym do odrzucenia fałszywej świadomości stworzyły z jednej strony utrzymująca się wbrew zapewnieniom niska efektywność systemu i jej skutki, w tym masowa emigracja młodych ludzi, a z drugiej strony sukcesy gospodarcze nowej polityki gospodarczej, lecz proces ten dopiero się rozpoczął. Ma on po części charakter spontaniczny, lecz należy zwrócić uwagę na opinię M.G. Woźniaka, że: „wydaje się jednak, że spontaniczne odbudowywanie norm moralnych musi się opierać na współpracy, wzajemnej lojalności i solidarności. Oddolna aktywność wartościotwórcza ukierunkowana na dobro wspólne jest pierwszym impulsem. Rodzącej się w ten sposób odnowie moralnej musi sprzyjać prawo” [Woźniak, 2006, s. 14].

¹⁶ Często stosowanym zabiegiem immunizacyjnym przeciwko osobom, które starały się ustalić prawdę było szermowanie zarzutem, że tworzona jest teoria spiskowa.

FIRMANCTWO – NAJWIĘKSZA INNOWACJA KAPITALIZMU PSEUDOLIBERALNEGO (ANTYLIBERALNEGO)

W tytule tego punktu użyty jest niejednoznaczny termin „innowacja”. Jego definicja, przyjęta w tym opracowaniu, będzie zawierała zmodyfikowane podejście rezultatywne i procesowe: „innowacja w przedsiębiorstwie jest to wdrożony wynalazek, którym może być nowy lub ulepszony produkt, proces technologiczny, materiał, rynkowa nisza, kanał dystrybucyjny lub zmiana organizacyjna, który przynosi przedsiębiorstwu sukces produkcyjny, rynkowy i finansowy” [Mielcarek, 2016, s. 57]. Nowość wynalazku nie jest wystarczającym warunkiem, żeby uznać go za innowację. Staje się nią dopiero wtedy, gdy po wdrożeniu przynosi przedsiębiorstwu przede wszystkim sukces finansowy¹⁷. Innymi słowy – dopiero *ex post* okazuje się, czy decyzja o wdrożeniu wynalazku jest trafna i dlatego działalność innowacyjna jest tak ryzykowna. Podobną definicję innowacji podaje D. Firszd, wskazując na to, że zmiana ma być korzystna: „innowacja będzie zatem traktowana jako wdrożona w gospodarce, korzystna zmiana w obrębie produktów, procesów wytwarzania bądź metod organizacji i zarządzania” [Firszd, 2009, s. 76].

Kolejnym terminem wymagającym sprecyzowania jest firmanctwo. Polega ono na prowadzeniu działalności gospodarczej pod cudzą nazwą lub nazwiskiem. Firmant to podmiot, który posługuje się imieniem i nazwiskiem, nazwą lub firmą innego podmiotu. Firmujący to podmiot, którego imienia i nazwiska, nazwy lub firmy używa firmant.

Można wyróżnić dwa cele firmanctwa. Pierwszym jest chęć uniknięcia przez firmanta opodatkowania lub też wyższego opodatkowania. Jest to firmanctwo podatkowe. Drugim jest zatajenie osoby faktycznie prowadzącej działalność, która wykorzystuje swoją pozycję decyzyjną w strukturze władzy centralnej czy lokalnej, albo organach zarządzających przedsiębiorstwem państwowym lub nawet prywatnym. Jest to firmanctwo strukturalne.

Karalność firmanctwa zależy od jego rodzaju. W przypadku firmanctwa podatkowego nie tylko firmant może być pociągnięty do odpowiedzialności, lecz również firmujący na zasadzie pomocnictwa. Zastosowanie mają wówczas regulacje art. 9 § 1 k.k.s. oraz art. 18 § 2 i 3 kodeksu karnego [Ustawa o k.k., 1997] w związku z art. 20 § 2 k.k.s [Ustawa o k.k.s., 1999].

W przypadku firmanta przesłankę do uznania jego działań za przestępstwo dostarcza art. 55 k.k.s [Ustawa o k.k.s., 1999]. Decyduje o tym spełnienie trzech warunków:

– podmiotem dopuszczającym się popełnienia czynu firmanctwa jest podatnik prowadzący działalność gospodarczą na własny rachunek,

¹⁷ Powstaje pytanie, w jaki sposób poprawnie mierzyć sukces finansowy, ale nie będzie to przedmiotem rozważań w tym artykule.

- w celu zatajenia prowadzenia działalności gospodarczej na własny rachunek lub rzeczywistych rozmiarów tej działalności czyn podatnika polega na posługiwaniu się imieniem i nazwiskiem, nazwą lub firmą innego podmiotu,
- czyn firmanta jako podatnika naraża Skarb Państwa lub jednostkę samorządu terytorialnego na uszczuplenie podatku.

W odróżnieniu od karalności korupcji, w przypadku firmanctwa podatkowego nie wprowadzono przepisu, łamiącego solidarność między firmantem, a firmującym.

W przypadku firmanctwa strukturalnego podane warunki uznania tego czynu za przestępstwo nie są spełnione, a w szczególności celem tego działania nie jest uszczuplenie podatku. W związku z tym nie można mówić, że firmant popełnia czyn zabroniony. Nie można również uznać, że firmujący może zostać pociągnięty do odpowiedzialności na zasadzie pomocnictwa. W przypadku firmanctwa strukturalnego mamy zatem do czynienia z niekaralnym w Polsce czynem, mimo tego, że w sposób oczywisty merytorycznie jest to czyn przeciwko gospodarce rynkowej. Przepisy k.k.s. i k.k. nie uwzględniły tego niezwykle szkodliwego działania i z tego względu można uznać je za funkcjonalne wobec firmanctwa strukturalnego. Trudno ocenić, czy stało się to przez przypadek, czy jest to celowo stworzona luka prawna.

Aby odpowiedzieć na pytania o bodźce dla posługiwania się firmanctwem strukturalnym dobrze jest dokonać porównania między nim a łapownictwem w tabeli 3.

Tabela 3. Porównanie łapownictwa i firmanctwa strukturalnego

Porównanie	Łapownictwo	Firmanctwo strukturalne
Finansowe	Część zysku	Całość zysku
Ryzyka	Łapownictwo bierne i czynne – karalne	Firmant i firmujący bezkarny
Interesu ekonomicznego	Przeciwstawny	Zgodny
Interesu prawnego	Przeciwstawny – złamanie solidarności	Zgodny

Źródło: opracowanie własne.

Przeprowadzono porównanie między łapownictwem czynnym i biernym a firmanctwem z użyciem kryterium finansowego, ryzyka, interesu ekonomicznego i interesu prawnego.

Kryterium finansowe odnosi się do proporcji podziału zysku. W przypadku łapownictwa biernego dochodzi do przejścia części zysku lub dochodu osoby wręczającej łapówkę. W przypadku firmanctwa następuje przejście całości zysku z danej działalności i na tym polega wyższość firmanctwa nad łapownictwem.

Ryzyko dotyczy konsekwencji wykrycia łapownictwa i firmanctwa. Łapownictwo bierne i czynne związane jest ze znacznym ryzykiem, bowiem są to czyny karalne i biorący w niej udział zawsze muszą się liczyć z konsekwen-

cyjami karnymi ich wykrycia¹⁸. W przypadku firmanstwa strukturalnego takie ryzyko nie istnieje.

Interesy ekonomiczny łąpówkarza biernego i czynnego są przeciwstawne. Przyjmującemu łąpówkę zależy na jej maksymalizacji, podczas gdy łąpówkarz czynny chce osiągnąć swój cel minimalizując korzyść majątkową lub osobistą łąpówkarza biernego.

Interesy ekonomiczne firmanta i firmującego są zbieżne. Firmant to faktyczny właściciel przedsiębiorstwa, a firmujący *de facto* jest menedżerem, wynajętym przez firmanta. Jego losy i powodzenie finansowe zależą ściśle od firmanta. Istnienie firmy firmującego ma sens tylko w przypadku roztaczania nad nim opieki przez firmanta.

Interes prawny dwóch stron relacji łąpówkarskiej jest sprzeczny. Ustawodawca, aby złamać solidarność (znowę milczenia) między łąpówkarzem czynnym i biernym wprowadził przepis, że jeżeli łąpówkarz czynny w pełni ujawni szczegóły swojego czynu przed jego wykryciem przez organy ścigania w sytuacji, gdy korzyść majątkowa lub osobista albo jej obietnica zostały przyjęte przez osobę pełniącą funkcję publiczną, to sprawca tego przestępstwa nie podlega karze – art. 229 § 6 k.k. [Ustawa o k.k., 1997]. Interes prawny firmanta i firmującego jest zbieżny. Firmanstwo strukturalne nie jest w Polsce czynem karalnym. Nie istnieje zatem żaden bodziec prawny, żeby firmujący wystąpił przeciwko firmantowi.

Dla wszystkich czterech kryteriów porównawczych firmanstwo wykazało przewagę nad łąpownictwem. Oznacza to, że firmanstwo strukturalne cechuje się niższymi kosztami transakcyjnymi w porównaniu z łąpownictwem, lecz nie jest to pozytywny cecha, ponieważ jak wskazuje A. Zybortowicz: „im niższe koszty transakcyjne PPR [politycznej pogoni za rentą – dop. autora] – tym wyższe koszty transakcyjne w gospodarce jako całości” [Zybortowicz, 2010a, s. 36].

Głośny czyn, sygnalizujący początki firmanstwa strukturalnego w Polsce zdarzył się na początku lat 90. Ministerstwo Przekształceń Własnościowych uruchomiło program prywatyzacji sektorowej. Na doradcę ministra ds. prywatyzacji branży piwowarskiej została wybrana duńska firma doradcza Sankt Annea Bank. W pewnym momencie MPW niespodziewanie ogłosiło, że doradcą przestaje być firma duńska, a zamiast niej powołuje się nikomu nieznaną irlandzką firmę doradcą. W krótkim okresie powstał w centrum Warszawy duży oddział tej firmy. Po pewnym czasie wybuchł skandal, bowiem po przekazaniu kilku milionów dola-

¹⁸ Do przestępstw korupcyjnych w sektorze publicznym, popełnianych przez funkcjonariusza publicznego zalicza się: łąpownictwo bierne (sprzedajność) – art. 228 k.k., łąpownictwo czynne (przekupstwo) – art. 229 k.k., płatną protekcję – art. 230 k.k., czynną płatną protekcją (handel wpływami) – art. 230a k.k., nadużycie funkcji publicznej (nadużycie władzy) – art. 231 k.k. Do grupy innych przestępstw korupcyjnych należą: korupcja wyborcza – art. 250a k.k., korupcja gospodarcza: korupcja menadżerów – art. 296a k.k., korupcja w zawodach sportowych – art. 296b k.k. i korupcja wierzycieli art. 302 § 2 i 3 k.k. Również podmiot zbiorowy ponosi odpowiedzialność za czyny zabronione w tych przepisach.

rów na konto doradcy w Irlandii wyszło na jaw, że jest to konto osoby fizycznej, a sama firma nie istnieje. Przykład początkowych prób firmanctwa strukturalnego był ułomny. Z jednej strony przyniosło ono wstępnie sukces finansowy jej organizatorom (przypuszcza się, że firmantami byli wysokiej rangi pracownicy MPW), a z drugiej strony forma prawna firmującego została dobrana nieprawidłowo, w wyniku czego całe przedsięwzięcie zakończyło się niepowodzeniem. Gdyby irlandzki firmujący założył firmę doradcą, to mielibyśmy do czynienia z firmanctwem strukturalnym, które prawdopodobnie nie zostałyby wykryte. Aferę tej nigdy nie wyjaśniono¹⁹.

Współcześnie zdarza się ujawnienie afer, które wskazują na istnienie problemu firmanctwa. Można przypuszczać, że afera z zakupem kopalni fosforytów w Senegalu, w której zasoby były wyczerpane, przez Zakłady Chemiczne „Police”, jest również przykładem firmanctwa, w którym firmantem mogą być osoby o uprawnieniach decyzyjnych tego zakładu. Ten przypadek nie mógłby być zaliczony do czystego firmanctwa strukturalnego, ponieważ istnieje podejrzenie, że osoby decyzyjne zadziałały na szkodę tych zakładów. Innymi słowy – jest to przykład specyficznego rodzaju firmanctwa, które służy do wyprowadzania pieniędzy przez osoby decyzyjne z przedsiębiorstwa, a nie rzeczywistego uruchamiania działalności gospodarczej, polegającej na przykład na produkcji zaopatrzeniowej pod szyldem firmującego.

Spójrzmy na zagadnienie firmanctwa strukturalnego w kontekście poglądów A. Zybertowicza na polityczną pogoń za rentą i J. Staniszkis na komercjalizację kapitalizmu postkomunistycznego. A. Zybertowicz tak charakteryzuje podłoże skuteczności politycznej pogoni za rentą [Zybertowicz, 2010, s. 35]: „Urzędnik lub polityk, obaj biedni w porównaniu z biznesmenem, swoje uprawnienia decyzyjne zamieniają na pieniądze. Biznesmen, bogaty w porównaniu z przedstawicielami budżetówki, dzięki środkom, którymi dysponuje, nabywa korzystne dla swojego biznesu decyzje polityczne.” W tym opisie, polityczna pogoń za rentą przyjmuje postać korupcji, w której czyn łapownictwa biernego popełnia funkcjonariusz publiczny.

Zbiór osób, które posiadają uprawnienia decyzyjne został zbyt wąsko określony przez A. Zybertowicza. Należy do nich zaliczyć jeszcze funkcjonariuszy publicznych samorządów wszelkich szczebli, menedżerów przedsiębiorstw państwowych lub z udziałem Skarbu Państwa, a nawet menedżerów przedsiębiorstw prywatnych.

Nasuwa się refleksja, że aby przynajmniej częściowo dorównać biznesmenowi, znacznie korzystniejsze jest dla osoby posiadającej uprawnienia decyzyjne uruchomienie przedsięwzięcia firmanckiego, zamiast przyjmowania łapówki, którą zawsze biznesmen będzie starał się minimalizować. Typowa polityczna pogoń za rentą zamienia się wówczas w specyficzną jej formę, jeszcze nierozpoznaną w literaturze, jaką jest firmanctwo.

¹⁹ Wiedzę tę uzyskałem od polskiego podwykonawcy zarówno Sankt Annea Bank, jak i firmy irlandzkiej.

J. Staniszkis podkreśla, że doszło do komercjalizacji państwa postkomunistycznego. Jej istota polega na przekazaniu zarządzania majątkiem państwowym agendom komercyjnym, działającym wewnątrz ministerstw i urzędów centralnych, a także na wyłonieniu agend komercyjnych, działających poza strukturami rządu. Na skutek tego powstają klientystyczne rynki wokół tych agend i funduszy publicznych, zakłócające działanie gospodarki rynkowej [Staniszkis, 2000, s. 9–12; Staniszkis, 2001, s. 190–227]. Rozwijając pojęcie „klientystycznych rynków” można stwierdzić, że panują na nich stosunki kołesiofskie lub/i korupcja. Nawiązując do przytoczonego już poglądu S. Rose-Ackerman można stwierdzić, że na rynkach klientystycznych aż roi się od możliwości firmanctwa. Trudno przypuścić, żeby osoby decyzyjne w agendach komercyjnych i funduszach publicznych oraz osoby (w tym politycy) lub instytucje (w tym partie polityczne) decydujące o obsadzie kierownictwa w tych agendach potrafiły oprzeć się pokusie nadużycia, polegającej na uruchomieniu przedsięwzięć firmanckich. Kiedy na rynkach klientystycznych zaczynają panować układy firmanckie, *de facto* rynki klientystyczne przekształcają się w rynki firmanckie, na których powiązania kołesiofskie i łapówkarstwo przestają mieć zasadnicze znaczenie.

Kolejnym zagadnieniem, którym się zajmiemy jest rodzaj kapitalizmu, który ukształtował się obecnie w Polsce. Przede wszystkim należy zauważyć, że nie istnieje jeden rodzaj kapitalizmu. W.J. Baumol, S.J. Litan i C.J. Schramm wyróżniają jego cztery kategorie [Baumol, Litan i Schramm, 2007; Kindle location 794–798]: „forma przyjęta przez kapitalizmu w danym kraju ma głębokie implikacje dla jego osiągnięć w zakresie wzrostu i dlatego dla naszych celów tutaj nie wystarczy, aby wszystkie formy kapitalizmu znalazły się w jednej kategorii. Zamiast tego zakwalifikujemy gospodarki różnych kapitalistycznych krajów do czterech kategorii”. Należą do nich kapitalizm sterowany przez państwo (*state guided capitalism*), kapitalizm oligarchiczny, kapitalizm wielkich firm i kapitalizmu przedsiębiorczy (*entrepreneurial capitalism*), w którym znaczną rolę odgrywają małe, innowacyjne firmy.

Kapitalizm sterowany przez państwo, a w jeszcze większym stopniu kapitalizm oligarchiczny nie sprzyjają wzrostowi gospodarczemu i innowacyjności, bowiem występuje w nich korupcja. Zniechęca to do inwestowania przedsiębiorców krajowych i zagranicznych, a także „odciąga energię przedsiębiorców od produktywnej działalności, takiej jak rozwój i wdrożenie innowacji ku społecznie marnotrawnym przedsięwzięciom. Koszty alternatywne utraty produkcyjnych usług tych potencjalnych innowatorów są przypuszczalnie największym kosztem korupcji” [Baumol, Litan i Schramm, 2007; Kindle location 991–1003].

Rozwój wielkich firm (korporacji), wbrew pesymistycznym przewidywaniom J. Schumpetera [Schumpeter, 1942, s. 81–86] nie doprowadził do likwidacji systemu kapitalistycznego. Wielkie firmy opracowują i wdrażają przede wszystkim innowacje modernizacyjno-adaptacyjne (*incremental innovation*), udoskonalające istniejące produkty i procesy technologiczne, a nie innowacje przełomowe (*radical, disruptive innovation*). Dla dużych firm taniej jest kupić innowacje stworzone

przez przedsiębiorców niż wytwarzać takie innowacje we własnym zakresie. Jest to swoisty rodzaj outsourcingu innowacji przełomowych. Proces innowacyjny, jeżeli chodzi o innowacje modernizacyjno-adaptacyjne staje się zrutynizowaną i profesjonalną częścią działalności wielkich firm.

Kapitalizm przedsiębiorczy charakteryzuje się dużą liczbą małych firm, których właściciele – innowacyjni przedsiębiorcy – tworzą innowacje i wdrażają je w swoich przedsiębiorstwach. Jest to najbardziej innowacyjny rodzaj kapitalizmu. Źródłem przełomowych innowacji mogą być pomysły przedsiębiorców albo pomysły istniejące w wielkich firmach lub na uniwersytetach, które nie są przez nie wykorzystane z powodu ich biurokratyzacji.

Innowacyjności najbardziej sprzyja, gdy w gospodarce istnieją wielkie firmy i mali przedsiębiorcy. Ci drudzy przyczyniają się do pojawiania i wdrażania przełomowych innowacji, a ci pierwsi do ich udoskonalania i rozwoju, co jest procesem najbardziej kosztownym.

Z poglądów W.J. Baumola, S.J. Litana i C.J. Schramma wynika wniosek, że poszczególne rodzaje kapitalizmu nie istnieją w czystej formie²⁰. Potwierdzają oni ten pogląd bezpośrednio, pisząc, że: „gospodarki mogą być i są różnymi mieszanekami różnorodnych rodzajów [kapitalizmu – dop. aut.] na różnych etapach ich historii” [Baumol, Litan i Schramm, 2007; Kindle location 804].

Stwierdzenie to kieruje naszą uwagę na pogląd J. Staniszkis na rodzaj kapitalizmu, który ukształtował się w Polsce do 2002 r. Píše ona, że „Polska stanowi modelowy przykład opisywanych tu, a charakterystycznych dla postkomunizmu tendencji. Efekty asymetrii racjonalności w postaci niesterownego państwa i niekompletnego kapitalizmu wystąpiły tu najsilniej i najszybciej” [Staniszkis, 2003, s. 91]. Nawiązując do przedstawionych poglądów W.J. Baumola, S.J. Litana i C.J. Schramma, że w żadnym kraju nie istnieje w czystej postaci jeden rodzaj kapitalizmu oraz uwzględniając skutki upływu czasu do roku 2017 można zauważyć, że w Polsce ukształtował się już dojrzały, pseudoliberalny (antyliberalny) kapitalizm hybrydowy, na który składa się kapitalizm sektora publicznego, kapitalizm wielkich firm zagranicznych, kapitalizm kompradorski, kapitalizm kołesiowski, kapitalizm firmancki, kapitalizm oligarchiczny, kapitalizm polskich firm, kapitalizm przedsiębiorczy i kapitalizm niskich płac. Wszystkie mają wspólny mianownik. Jest nim ten sam regulator społeczno-subiektywny, sterujący działaniami gospodarczymi, którym jest pseudoliberalizm (antyliberalizm).

Najbardziej interesujące w tym punkcie jest powstanie kapitalizmu firmanckiego. Aby odpowiedzieć na pytanie o dobry rodzaj wyjaśniania jego powstania, odwołamy się do schematu wyjaśniania funkcjonalno-genetycznego. Jego dwuetapowy schemat dostosowany do wyjaśniania zjawiska upowszechnienia się firmanctwa przedstawia się następująco:

²⁰ Termin „w czystej formie” nie oznacza, że istnieje jeden prawdziwy kapitalizm i w wielu krajach powstają jego rodzaje, które są odstępstwem od niego. Takie rozumowanie przypominałoby koncepcję realnego socjalizmu jako odstępstwa od socjalizmu idealnego.

1. Pojawia się czynność typu C (firmanctwo jako forma politycznej pogoni za rentą) o sensie (celu) typu S (zminimalizowania ryzyka i zmaksymalizowania korzyści osobistych lub/i grupy interesu z podejmowanych decyzji, wykorzystujących uprawnienia decyzyjne) w kontekście struktury społeczno-ekonomicznej E (kapitalizmu pseudoliberalnego z jego regulatorem społeczno-subiektywnym) o własności rozwojowej W .
2. Każda czynność typu C o sensie typu S w kontekście struktury społeczno-ekonomicznej E o własności W prowadzi do rezultatu typu R (znaczne zmniejszenie stopnia ryzyka i zbliżona do maksymalnej korzyść osobista i/lub grupy interesu).
3. $S \approx R$ (rezultat R odpowiada w przybliżeniu subiektywnemu celowi S).
4. Jeśli pojawia się czynność typu C o sensie S , w kontekście struktury społeczno-ekonomicznej E o własności W , takiej, że rezultatem C jest R oraz $S \approx R$, to C upowszechnia się w kontekście tej struktury.

Czynność typu C o sensie S upowszechnia się w kontekście struktury E .

Przesłanka 2 jest prawem przyczynowo-skutkowym, a łącznie z przesłanką 3 prawem sukcesu. W analizowany przypadku firmanctwa strukturalnego jest to sukces polityczno-finansowy. Przesłanka czwarta jest prawem funkcjonalnym. Przesłanka ta mówi o następstwach pojawienia się nowej czynności i towarzyszącego jej regulatora społeczno-subiektywnego w danych warunkach, określonych przez strukturę społeczno-ekonomiczną.

Należy zwrócić uwagę, że upowszechnienie się czynności typu C o sensie (celu) typu S prowadzi do zmian struktury społeczno-ekonomicznej. Wprowadzę zatem rozszerzenie schematu wyjaśniania funkcjonalno-genetycznego, dodając jego II etap²¹, ukazujący działanie prawa niezamierzonych skutków celowych działań ludzkich:

5. Czynność typu C o sensie S upowszechnia się w kontekście struktury społeczno-ekonomicznej E o własności W .
6. Upowszechnienie się czynności typu C o sensie S doprowadza do zmian struktury E - do powstania kapitalizmu firmanckiego.
7. Czynności typu C o sensie S w zmienionych warunkach stają się antyfunkcjonalne ze względu na własność W .
8. Jeśli czynność typu C o sensie S , w kontekście zmienionej struktury społeczno-ekonomicznej E o własności W' , charakteryzuje się tym, że rezultatem C jest R oraz $S \approx R$, to C jest kontynuowane w kontekście tej struktury.

Czynności typu C o sensie S są kontynuowane i struktura E traci własność W na korzyść własności W' .

Przesłanka 7 jest prawem antyfunkcjonalnym. Powstaje pytanie, dlaczego kontynuowana jest czynność C o sensie S , która w warunkach zmienionej struktury E staje się antyfunkcjonalna wobec własności W . Pytanie to nabiera szcze-

²¹ Etap ten nie istnieje w wersji wyjaśniania funkcjonalno-genetycznego, podanej przez J. Kmitę.

gólnej ważności w kontekście wypowiedzi J. Kmity, który uważa, że strukturę diachroniczno-funkcjonalną cechuje trwałość, bowiem „dopuszczane są tylko te z nich [stany poszczególnych składników – dop. aut.], które nie wykluczają utrzymania odnośnej własności globalnej przez strukturę” [Kmita, 1976, s. 23] Gdyby przyjąć poglądy J. Kmity, to niemożliwe byłoby wyjaśnianie w naukach społecznych niezamierzonych, negatywnych skutków racjonalnych działań ludzkich, a w szczególności zjawisk kryzysowych. Taki pogląd mógł być wyrażony tylko wówczas, gdy nie uwzględnia się właściwie sformułowanego założenia o racjonalności. Jest to racjonalność wyłącznie z punktu widzenia podmiotu działającego, czyli uznawanych przez niego wartości i przekonań dyrektywalnych, a nie z punktu widzenia skutków makroekonomicznych. Prowadzi to do zasadniczej zmiany wyjaśniania funkcjonalno-genetycznego. Polega ona na wprowadzeniu twierdzenia, że dana czynność jest kontynuowana tak długo, jak długo jest ona skuteczna dla podmiotu działającego, bez względu na skutki makroekonomiczne, jakie ona wywołuje²².

Jakie mogą to być skutki? Zależy to od stopnia i długotrwałości utraty własności W . W przypadku utraty jej w sposób przejściowy można mówić o kryzysie gospodarczym. Jeżeli utrata tej własności ma charakter trwały to dochodzi do katastrofy gospodarczej²³. Jeżeli następuje jej częściowa utrata można mówić o powstaniu pułapki średniego wzrostu oraz niskiego poziomu innowacyjności gospodarki i te zmiany charakteryzują nową własność W' . Dzieje się tak dlatego, że działanie w gospodarce „niewidzialnej ręki rynku” zostaje zastąpione działaniem „niewidzialnej ręki aferzysty i firmanta”. Innowacyjna maszyna wolnego rynku nie może działać poprawnie i tym samym nie może wystąpić cud wzrostu kapitalistycznego [Baumol, 2004]. Powstanie kapitalizmu firmanckiego doprowadza do ukształtowania się nowych ograniczeń wiążących (*binding constraints*), przejawiających się tym, że nie pomoże w tej sytuacji w stopniu zasadniczym wzrost nakładów na innowacje, bowiem zostaną one w znacznym stopniu zmarnotrawione (co już się stało w perspektywie finansowej 2006–2013), uchwalanie nowych ustaw o innowacyjności, bowiem okażą się one w znacznym stopniu nieskuteczne, ani prowadzenia polityki innowacyjnej, opartej w części na wnioskach, wynikających z modeli innowacji, opracowanych w warunkach rozwiniętych gospodarek kapitalistycznych [Mielcarek, 2016, s. 60–61], bowiem nie mają one charakteru uniwersalnego i nie uwzględniają specyfiki pseudoliberalnego (antyliberalnego) kapitalizmu, który ukształtował się w Polsce.

²² Publicystyczną formą tego twierdzenia była wypowiedź prezesa Citibgroup, dotycząca globalnego kryzysu finansowego XXI w., będąca metaforą katastrofy Tytanica, że „trzeba było tańczyć tak długo, jak długo grała orkiestra” [Nakamoto, Wighton, 2007]. W przypadku Polski taniec ten został przerwany, przynajmniej częściowo w wyniku wyborów parlamentarnych w 2015 r.

²³ Opozycja głosiła w 2015 r. i 2016 r. pogląd, że realizacja programu gospodarczego obecnego rządu doprowadzi do dewastacji budżetu i katastrofy finansowej.

Jak zatem ocenić przemiany polityczno-gospodarcze, do jakich doprowadziło powstania i upowszechnienie się firmanctwa w gospodarce polskiej. Wszystko zależy od przyjętego kryterium oceny. Jeżeli ocena zostanie dokonana z perspektywy społeczno-subiektywnego regulatora kapitalizmu pseudoliberalnego (antyliberalnego), to należy uznać firmanctwo za największą innowację tego kapitalizmu. Uznanie firmanctwa strukturalnego za innowację jest w pełni uzasadnione w świetle przedstawionej na początku tego punktu definicji innowacji, bowiem ta forma własności i organizacji jest nowością w ramach form politycznej pogoni za rentą i po drugie, jej zastosowanie przynosi sukces finansowy organizatorom i beneficjentów firmanctwa, niezależnie od negatywnych skutków makroekonomicznych.

W wyniku zastosowania firmanctwa następuje *de facto* częściowe lub całkowite sprywatyzowanie agend komercyjnym i funduszy publicznych, czyli dochodzi do częściowego lub całkowitego przekształcenia skomercjalizowanego kapitalizmu postkomunistycznego w sprywatyzowany kapitalizm postkomunistyczny. Staje się on istotną częścią kapitalizmu firmanckiego. Podobnie kształtuje się sytuacja w samorządach lokalnych wszelkiego szczebla, gdzie również aż roi się od okazji do firmanctwa strukturalnego. Dzieje się tak szczególnie w tych samorządach, w których przez wiele kadencji sprawują władzę te same osoby. Branża wydobywania węgla jest innym przykładem na niezwykle podatność na firmanctwo. Spółki, które jako hurtownie pośredniczą w sprzedaży węgla mogą być założone przez osoby o uprawnieniach decyzyjnych w kopalniach, a także w grupach, holdingach oraz kompaniach węglowych zrzeszających kopalnie i doprowadzać do tego, że cena detaliczna węgla w Warszawie w 2015 r. była ok. 2,5 razy większa od ceny płaconej kopalniom, rzekomo z powodu kosztów transportu. To był drugi, obok spadku cen węgla na rynku międzynarodowym czynnik, który bezpośrednio przyczynił się do wybuchu kryzysu w górnictwie węglowym na przełomie lat 2014 i 2015.

PODSUMOWANIE

Wykazano, że społeczno-subiektywnym regulatorem decyzji i działań gospodarczych państwa jest pseudoliberalizm (antyliberalizm). Doprowadza on do skutków, zbliżonych do rezultatów działania wirusa w organizmie ludzkim. Gospodarka rynkowa jest systemem złożonym z dopasowanych do siebie elementów i usunięcie któregośkolwiek z nich, a w szczególności zastąpienie (wirusowe wszczepienie DNA) silnego państwa jako „nocnego stróża” przez słabe państwo jako „dojną krowę” powoduje nieuchronnie, że gospodarka rynkowa przestaje sprawnie funkcjonować. W gospodarce zaczyna się proces powstawania, upowszechniania się i reprodukcji firmanctwa strukturalnego (negatywne skutki działania wirusa). W rezultacie „niewidzialna ręka rynku” zostaje zastąpiona przez „niewidzialną ręką aferzysty i firmanta”. Maszyna innowacyj-

na gospodarkę rynkową nie może działać i cud wzrostu kapitalistycznego nie może się zrealizować (np. w odróżnieniu od gospodarki niemieckiej w latach 1950–1970). Potwierdzeniem tego stwierdzenia są dwa zaskakujące zjawiska, że w latach 1990–2015 stopa wzrostu PKB kształtowała się na niskim poziomie i gospodarka polska cechowała się niską innowacyjnością. Na podstawie przedstawionych uzasadnień przyjętych hipotez badawczych można uznać, że cel artykułu został osiągnięty.

Głównym celem aferzysty i firmanta jest polityczna pogoń za rentą, która doprowadza, posługując się metaforą W.J. Baumola, S.J. Litana i C.J. Schramma [Baumol, Litan i Schramm, 2007; Kindle location 1336] do zmian proporcji podziału tortu (efekt redystrybucyjny), a nie do zwiększenia jego wielkości (efekt produkcyjny)²⁴, odciągając zasoby od zastosowań rozwojowych i doprowadzając do głębokiej deformacji mechanizmu rynkowego. Niestety, „wszczepienie” do społeczno-subiektywnego regulatora pseudoliberalizmu (antyliberalizmu) doprowadza do niezwykle szkodliwych, makroekonomicznych efektów, polegających na kształtowaniu się niskiego poziomu innowacyjności gospodarki i stopy wzrostu PKB.

Aby zmienić sytuację potrzebne są reformy. Niezbędne jest ograniczenie firmanstwa za pomocą zmian kodeksu karnego. Należy uznać firmanstwo strukturalne za czyn karalny, zagrożony podobnymi rodzajami kar, jak łapownictwo i dotyczącymi tych samych funkcjonariuszy publicznych, innych osób i osób zbiorowych. W podobny sposób można próbować złamać solidarność między firmantem a firmującym, co z pewnością będzie trudniejsze niż w przypadku łapownictwa czynnego i biernego. Zastanowienia wymaga wysokość kar. Ze względu na to, że firmanstwo strukturalne jest niezwykle groźne dla funkcjonowania gospodarki rynkowej (należy uznać je za przestępstwo przeciwko gospodarce rynkowej) być może należałoby wzorować się na nowych wysokościach kar za przestępstwa VAT-owskie. Zmiany w k.k. powinny umożliwić koncentrację i skuteczne działania organów ścigania w tych obszarach gospodarki i państwa, w których aż roi się od okazji do firmanstwa. Zadaniem sądów będzie skuteczne wymierzanie kar na podstawie zmodyfikowanego k.k. Rola i zasięg kapitalizmu firmanckiego powinna być zminimalizowana za pomocą wszystkich dostępnych narzędzi działającego, silnego państwa prawa.

Stworzenie silnego państwa wypełniającego funkcje „nocnego stróża” i funkcje interwencyjne jest niemożliwe bez reform, a w szczególności głębokiej reformy wymiaru sprawiedliwości i instytucji wpływających na gospodarkę rynkową. W przeciwnym razie zmiany będą tylko pozorne i przełom w gospodarce nie zostanie osiągnięty. Stworzony mechanizm przymusu ekonomicznego i pozytywnych bodźców nie zadziała, natomiast w stosunkowo krótkim okresie ujawnią się jego negatywne, makroekonomiczne konsekwencje.

²⁴ Jest to kryterium oceny wszelkich działań gospodarczych – czy przynoszą efekt redystrybucyjny, czy zwiększający PKB.

Powszechna przewlekłość postępowań sądowych nie może być dłużej zasłoną dymną dla sędziów, którzy nie chcą wydawać postanowień zgodnych z prawdą materialną, co ma szczególnie negatywne konsekwencje dla funkcjonowania gospodarki rynkowej (sądy są wybrukowane przegranymi sprawami tych, którzy mieli rację). Aby zapobiegać tego rodzaju zachowaniom nie ma innego sposobu, jak poddanie procesu mianowania sędziów kontroli władzy ustawodawczej i wykonawczej (jak to ma miejsce w wiodących krajach UE – oczywiście nie dotyczy to niezawisłości sędziów w orzekaniu – musi być pełna świadomość, że to są te dwie sprawy rozłączne, które muszą być precyzyjnie rozgraniczane) oraz stworzenia nowej izby dyscyplinarnej, której decyzje doprowadzą do oczyszczenia środowiska sędziowskiego z osób, które nie spełniają niezwykle wysokich standardów, a którzy swoimi postanowieniami, ich brakiem lub przeciąganiem ich wydania przyczyniają się do niezwykle głębokiej deformacji mechanizmu rynkowego wzmacniając w ten sposób negatywne skutki pseudoliberalizmu (antyliberalizmu) jako społeczno-subiektywnego regulatora, sterującego działaniami gospodarczymi państwa i przedsiębiorców.

Być może najtrudniejszym zadaniem będzie zmiana społeczno-subiektywnego regulatora gospodarki. Wiadomo, że najtrudniej jest dokonywać przemiany świadomości społecznej. Państwo powinno podjąć się szerokiej działalności informacyjno-szkoleniowo-publicystycznej. Od jej skuteczności będzie zależało spełnienie przynajmniej częściowo warunków efektywnego działania gospodarki rynkowej, przynoszącego rezultaty w postaci szybkiego wzrostu poziomu innowacyjności gospodarki i poziomu stóp wzrostu PKB.

BIBLIOGRAFIA

- Aidt T.S., 2016, *Rent Seeking and the Economics of Corruption*, „Cambridge Working Paper Economics”: 1621, <http://www.econ.cam.ac.uk/research/repec/cam/pdf/cwpe1621.pdf> (dostęp: 20.06.2017 r.).
- Baumol W.J., 2002, *The Free-Market Innovation Machine. Analyzing the Growth Miracle of Capitalism*, Princeton University Press, Princeton and Oxford.
- Baumol W.J., Litan S.J., Schramm C.J., 2007, *Good Capitalism, Bad Capitalism, and the Economics of Growth and Prosperity*, Yale University Press, Kindle Edition, New Haven & London.
- Bourdieu P., 1991, *Language and Symbolic Power*, Polity Press in association with Basil Blackwell, Oxford, Cambridge.
- European Commission, 2014, *Innovation Union Scoreboard 2014*: 92, <https://bookshop.europa.eu/en/innovation-union=-scoreboard2014--pbNBA14001Y/?CatalogCategoryID=Gj0KABst5F4AAAEjsZAY4e5L> (dostęp: 05.12.2016 r.).
- Fiedor B., 2006, *Nowa Ekonomia Instytucjonalna jako podstawa teoretycznej refleksji nad procesem transformacji od gospodarki centralnie sterowanej do rynkowej [w:] Wkład transformacji do teorii ekonomii*, red. J. Kleer, A. Kondratowicz, CeDeWu, Warszawa.

- Firszdt D., 2009, *Instytucjonalne uwarunkowania innowacyjności gospodarki*, „Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy”. *Spójność społeczno-ekonomiczna a modernizacja gospodarki*, red. nauk. M.G. Woźniak, z. 15, Wyd. UR, Rzeszów.
- Godłów-Legiędź J., 2005, *Transformacja ustrojowa z perspektywy nowej ekonomii instytucjonalnej*, „Ekonomista”, nr 2.
- Godłów-Legiędź J., Legiędź T., 2009, *Interakcja instytucji formalnych i nieformalnych w procesie transformacji od planu do rynku* [w:] *Instytucje i transformacja*, red. J. Godłów-Legiędź, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Goldstein F., 2008, *Low-Wage Capitalism*, World View Forum, New York.
- GUS, 2014a, Rocznik statystyczny 2014, Warszawa, <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/roczniki-statystyczne/roczniki-statystyczne/rocznik-statystyczny-rzeczypospolitej-polskiej-2014,2,9.html> (dostęp: 10.02.2016 r.).
- GUS, 2014b, Część III. Roczne wskaźniki makroekonomiczne. Deficyt/nadwyżka i dług sektora instytucji rządowych i samorządowych, aktualizacja: 18.04.2014, stat.gov.pl/wskaźniki-makroekonomiczne (dostęp: 20.05.2014 r.).
- GUS, 2017, Rachunki kwartalne Produktu Krajowego brutto lata 2012–2016, Warszawa, <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/rachunki-narodowe/kwartalne-rachunki-narodowe/rachunki-kwartalne-produktu-krajowego-brutto-w-latach-2012-2016,6,11.html> (dostęp: 05.06.2017 r.).
- Haber S., 2002, *Crony Capitalism and Economic Growth in Latin America. Theory and Evidence*, Hoover Institution Press Publication, Stanford.
- Hockuba Z., 1995, *Droga do spontanicznego porządku: Transformacja ekonomiczna w świetle problemu regulacji*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Kalecki M., 1979, *Teoria dynamiki gospodarczej*, Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa.
- Kaplan R.S., Cooper R., 2000, *Zarządzanie kosztami i efektywnością*, Oficyna Ekonomiczna i Dom Wydawniczy ABC, Kraków.
- Kmita J., 1982, *O kulturze symbolicznej*, COMUK, Warszawa.
- Kmita J., 1975, *Wykłady z logiki i metodologii nauk*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Kmita J., 1976, *Szkice z teorii poznania naukowego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Krueger A.O., 1974, *The Political Economy of the Rent-Seeking Society*, “The American Economic Review”, 64 (3).
- Kuhn T.S., 2000, *The Road Since Structure*, The University of Chicago Press, Chicago.
- Kuhn T.S., 2001, *Struktura rewolucji naukowych*, Fundacja Aletheia, Warszawa.
- Lewis H., 2013, *Crony Capitalism in America: 2008–2012*, AC2, Edinburg.
- Lissowska M., 2005, *Grupy interesu a polityka instytucjonalna w Polsce* [w:] *Problemy ekonomii i polityki rozwoju*, red. J. Stacewicz, SGH, Warszawa.
- De Long J. B., Eichengreen B., 1991, *The Marshall Plan: History's Most Successful*, NBER Working Papers Series, Working Paper No. 3899, Cambridge, <http://www.nber.org/papers/w3899.pdf> (dostęp: 10.03.2017 r.).
- Łączak A., 2015, *Fundusze UE jako źródło finansowania innowacji w przedsiębiorstwach oraz efektywność ich wykorzystania w Polsce w latach 2004–2013*, http://kolegia.sgh.waw.pl/pl/KZiF/struktura/IF/konferencje/Documents/A_Laczak.pdf.

- Maddison A., 2003, *The World Economy: Historical Statistics*, OECD Publishing, s. 477, <http://piketty.pse.ens.fr/files/Maddison2001Data.pdf> (dostęp: 05.01.2017 r.).
- Maddison A., 2007, *Historical Statistics for the World Economy: 1-2003 AD*, www.ggd.net/maddison/historical_statistics/horizontal-file_03-2007.xls (dostęp: 05.01.2017 r.).
- Mielcarek J., 2012, *Przyczyny systemowe zaniżonej wyceny prywatyzowanych przedsiębiorstw* [w:] *Zarządzanie finansami. Inwestycje, wycena przedsiębiorstw, zarządzanie wartościami*, red. D. Zarzecki, Uniwersytet Szczeciński, Zeszyty Naukowe nr 690, Finanse, Rynki Finansowe i Ubezpieczenia nr 51, Szczecin.
- Mielcarek J., 2015, *EBITDA jako podstawa rachunku kosztów docelowych*, Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, 398, Wrocław.
- Mielcarek J., 2016, *On the Need to Continue Diagnosing Low Innovation Performance of the Polish Economy* [w:] *Innowacyjność gospodarki*, red. J. Mielcarek, Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły w Poznaniu nr 69 (4), Wydawnictwo Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu, Poznań.
- Musgrave R.A., 1959, *The Theory of Public Finance: A Study in Public Economy*, McGraw-Hill, New York.
- Musgrave R.A., Musgrave P.B., 1984, *Public Finance in Theory and Practice*, McGraw-Hill, New York.
- Nakamoto M., Wighton D., 2007, *Citigroup chief stays bullish on buy-outs*, „Financial Times”, <https://www.ft.com/content/80e2987a-2e50-11dc-821c-0000779fd2ac> (dostęp: 15.06.2017 r.).
- Owsiak S., 2005, *Finanse publiczne. Teoria i praktyka*, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Popper K., 1997, *The lesson of this century. With Two Talks on Freedom and Democratic State*, Routledge, <https://books.google.pl/books?id=28UCVJR5x3UC&pg=PA32&lpg=PA32&dq=popper+A+free+market+without+intervention+does+not+and+cannot+exist&source=bl&ots=iObAUGf-8m&sig=SggiirKpIIHPpvzyuVxV2Kim6zM&hl=pl&sa=X&ved=0ahUKEwi8w42WnYLVAhXIYpoKHbl1iC74Q6AEILzAB#v=onepage&q=popper%20A%20free%20market%20without%20intervention%20does%20not%20and%20cannot%20exist&f=false> (dostęp: 10.04.2017 r.).
- Popper K., 2002a, *Wiedza obiektywna. Ewolucyjna teoria epistemologiczna*, PWN, Warszawa.
- Popper K., 2002b, *Conjectures and Refutations*, Routledge, London.
- Raczyński M., Sztaba S., Walczykowska A., 1998, *W pogoni za rentą*, READ ME, Warszawa.
- The Political Economy of Rent-Seeking*, 1988, Editors: C.K. Rowley, R.D. Tollison, G. Tullock, Springer Science+Business Media, Boston.
- Razo A., 2015, *Political Economy of Crony Capitalism: Credible Commitments without Democratic Institutions*, Department of Political Science, Indiana University Network Science Institute, Indiana University, https://ostromworkshop.indiana.edu/pdf/seriespapers/2015s_c/Razo_paper.pdf (dostęp: 05.04.2017 r.).
- Robinson M., 1998. *Corruption and Development: An Introduction* [w:] M Robinson (ed), *Corruption and Development*, Frank Cass, London.
- Rose-Ackerman S., 2001, *Korupcja i rządy. Przyczyny, skutki i drogi reform*, Fundacja im. Stefana Batorego i Wydawnictwo Sic! Warszawa.
- Samuelson P.A., Nordhaus, 1995, *Ekonomia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Schumpeter J.A., 1942, *Capitalism, Socialism, and Democracy*, Harper, New York.

- Siemaszko A. i in., 2016, *Sądownictwo. Polska na tle pozostałych krajów Unii Europejskiej*, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, Warszawa, https://www.iws.org.pl/pliki/files/IWS_S%C4%85downictwo.%20Polska%20na%20tle%20pozosta%C5%82ych%20kraj%C3%B3w%20Unii%20Europejskiej.pdf (dostęp: 15.03.2017 r.).
- Smith A., 1954, *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*; t. II, PWN, Warszawa.
- Staniszki J., 2000, *Postkomunistyczne państwo: w poszukiwaniu tożsamości*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa, <http://www.isp.org.pl/files/11792277420893385001206631125.pdf> (dostęp: 10.04.2017 r.).
- Staniszki J., 2001, *Postkomunizm. Próba opisu*, słowo/obraz terytoria, Gdańsk.
- Staniszki J., 2003, *Władza globalizacji*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Sztaba S., 2002, *Aktywne poszukiwanie renty. Teoria, Przykłady historyczne, Przejawy w polskiej gospodarce lat dziewięćdziesiątych*, SGH, Warszawa.
- Tittenbrun J., 2007, *Z deszczu pod rynnę. Meandry polskiej prywatyzacji*, Zysk i S-ka, Poznań.
- Tullock G., 2005, *The Rent-Seeking Society*, Liberty Fund, Indianapolis.
- Ustawa z dnia 10 września 1999 r. Kodeks karny skarbowy (tekst jedn. Dz.U. z 2018 r., poz. 201).
- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (tekst jedn. Dz.U. z 2018 r., poz. 20).
- Wernik A., 2011, *Finanse publiczne*, PWE, Warszawa.
- Wilkin J., 2005, *Pogoń za rentą przy pomocy mechanizmów politycznych* [w:] *Teoria wyboru publicznego: Wstęp do ekonomicznej analizy polityki i funkcjonowania sfery publicznej*, red. J. Wilkin, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Wołek, 2012, *Słabe państwo*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków.
- Wołek A, współpraca Starnawski S., 2015, *Rząd do remontu. Wnioski instytucjonalne z lat 2007–2015 i najważniejsze wyzwania kadencji 2015–2019*, Centrum Analiz Klubu Jagiellońskiego, Raport 2/2015, Kraków.
- Woźniak M.G., 2006, *Niesprawności kapitalizmu globalnego w świetle podejścia ekonomicznej instytucjonalnej. Wnioski dla Polski* [w:] *Dokonania współczesnej myśli ekonomicznej. Ekonomia instytucjonalna – Teoria i praktyka*, red. U. Zagóra-Jonszta, Wyd. AE w Katowicach, Katowice, http://www.ae.krakow.pl/~tkes/MGW_art_PDF/niesprawnosci_kapitalizmu_globalnego.pdf (dostęp: 10.03.2017 r.).
- Ziółkowska W., 2012, *Finanse publiczne. Teoria i zastosowanie*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Bankowej, Poznań.
- Zybertowicz A., Pilitowski B., 2009, *Polityczna pogoń za rentą: peryferyjna czy strukturalna patologia polskiej transformacji?*, „Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy”, *Uwarunkowania instytucjonalne*, red. M.G. Woźniak, z. 14, Wyd. UR, Rzeszów.
- Zybertowicz A., 2010a, *Polityczna pogoń za rentą jako zagrożenie dla spójności społecznej i modernizacji* (cz. I: *Perspektywa teoretyczna*), „Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy”, *Spójność społeczno-ekonomiczna a modernizacja gospodarki*, red. M.G. Woźniak, z. 16, Wyd. UR, Rzeszów, <http://ur.edu.pl/pliki/Zeszyt16/00.pdf> (dostęp: 10.05.2017 r.).
- Zybertowicz A., 2010b, *Polityczna pogoń za rentą jako zagrożenie dla spójności społecznej i modernizacji* (część II: *Ilustracje i rekomendacje*), „Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy”, *Spójność społeczno-ekonomiczna a modernizacja gospodarki*, red. M.G. Woźniak, z. 17, Wyd. UR, Rzeszów, <http://ur.edu.pl/pliki/Zeszyt17/03.pdf> (dostęp: 10.05.2017 r.).

- Zybertowicz A., 2011, *Strukturalny konflikt interesów jako fundament III RP* [w:] *Racja stanu – Janowi Olszewskiemu*, red. B. Jusiak, Zysk i S-ka, Poznań, <http://docplayer.pl/22094784-Strukturalny-konflikt-interesow-jako-fundament-iii-rp.html> (dostęp: 14.06.2017 r.).
- Zywicki T., 2015, *Rent-Seeking, Crony Capitalism, and the Crony Constitution*, George Mason University, Law & Economics Research Paper Series 15–26, https://www.law.gmu.edu/assets/files/publications/working_papers/LS1508.pdf (dostęp: 12.02.2017 r.).

Streszczenie

Celem pracy było uzasadnienie hipotezy, że działalność gospodarcza na masową skalę jest wyposażona w społeczno-subiektywny regulator, którym jest pseudoliberalizm i drugiej hipotezy, że firmanctwo strategiczne jest największą innowacją kapitalizmu pseudoliberalnego. W pracy posłużono się rekonstrukcją cech pseudoliberalizmu oraz wyjaśnieniem funkcjonalno-genetycznym, aby rozwiązać problem upowszechnienia się i utrzymywania w gospodarce firmanctwa oraz pseudoliberalizmu, jako elementu świadomości społecznej. Wykazano, że łącznie pseudoliberalizm i firmanctwo strategiczne można uznać za główny czynnik wyjaśniający ukształtowanie się niskiego poziomu innowacyjności i stopy wzrostu PKB w Polsce. Aby naprawić sytuację potrzebne są reformy, polegające na zmianie kodeksu karnego odnośnie do firmanctwa strategicznego oraz przekształcające słabe państwo w silne państwo „nocnego stróża” i silne państwo interwencyjne, poprawnie spełniającego funkcję alokacyjną, redystrybucyjną i stabilizacyjną. Wymaga to w szczególności przeprowadzenia głębokiej reformy sądownictwa i instytucji mających wpływ na gospodarkę. Najtrudniejszym zadaniem będzie dokonanie przemiany świadomości społecznej, polegającej na zastąpieniu pseudoliberalnego regulatora społeczno-subiektywnego przez składniki odpowiadające idei silnego państwa „nocnego stróża” i idei silnego państwa interwencyjnego. Tylko wtedy mechanizm rynkowy zacznie funkcjonować w sposób prawidłowy.

Słowa kluczowe: pseudoliberalizm, antyliberalizm, państwo „nocnego stróża”, firmanctwo, społeczno-subiektywny regulator.

Low level of innovation performance and GDP growth rate – the hypothesis of the main explanatory factor

Summary

The aim of the work is the justification for the hypothesis that economic activities on a mass scale are equipped with social-subjective regulator, which is pseudo-liberalism and the second hypothesis, that the strategic business activity, carried out by substituted persons is the biggest innovation of pseudo-liberal capitalism. The work involved the reconstruction of the characteristics of pseudo-liberalism and functional-genetic explanation to solve the problem of the spread and maintenance of strategic business activity, carried out by the substituted persons (firmanctwo) and pseudo-liberalism as a part of social consciousness. It has been shown that combined pseudo-liberalism and strategic business activity, carried out by substituted persons can be regarded as the main factor explaining the low level of innovation performance and of the GDP growth rate in Poland. To improve the situation of the reforms are needed to change the Criminal Code regarding strategic business activity, carried out by substituted persons and transforming weak in the strong “night watchman” state and intervening state, properly fulfilling

the allocation, redistributive and stabilization function. This requires carrying out in-depth reform of the judiciary and the institutions that have impact on the economy. The most difficult task will be to transform the social consciousness of replacing the pseudo-liberal social-subjective regulator with the components corresponding to the idea of a strong “night watchman” state and the idea of a strong intervening state. Only then will the market mechanism begin to function properly.

Keywords: pseudo-liberalism, anti-liberalism, “night watchman” state, business activity, carried out by substituted persons, social-subjective regulator.

JEL: A14, B41, D23, E02, E60.